

# REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, WTOREK, 26 KWIETNIA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 115

## Narada b. premierów na Zamku trwała wczoraj cztery godziny. — Marszałek Piłsudski nie wziął udziału w konferencji. Prof. Bartel wygłosił referat o sytuacji gospodarczej państwa.

Warszawa, 25 kwietnia.

(B) Wyznaczona na dzień dzisiejszy na Zamku narada byłych premierów rządów pomajowych stanowiła senację zapowiadającego się bardzo żywo sezonu politycznego.

Wbrew wszystkim zapowiedziom Marszałek Piłsudski nie wziął w niej udziału i na Zamek nie przybył. Należy natomiast zaznaczyć, że Marszałek Piłsudski od przyjazdu z Egiptu wogóle jeszcze nie zetknął się z Prezydentem Rzplitej, nie był na Zamku ani P. Prezydent nie był w Belwederze.

Natomiast o godz. 10 rano zjawił się na Zamku kolejno marszałek sejmu dr. Świtalski, prof. dr. Bartel, premier Prystor i prezes Sławek.

Dr. Bartel przybył do Warszawy z Krakowa, gdzie jak się dowiadujemy, rozmawiał kilka godzin z prof. dr. Adamem Krzyżanowskim.

Dr. Bartel miał jak wiadomo, podczas narady b. premierów na Zamku wygłosić referat gospodarczy. Niewątpliwie dr. Krzyżanowski dostarczył mu do referatu tego szeregu cennych swych uwag.

Narada pod przewodnictwem Prez.

Rzplitej trwała od godz. 10 do 2 po poł.

Po jej zakończeniu — również wbrew przypuszczeniom — nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego.

Oczywiście, że owoce narady zamkowej tak wielką tajemniczością jeszcze zwiększyło ciekawość opinii publicznej, zainteresowanej tego rodzaju konferencjami, a szczególnie ciekawość przedstawicieli prasy.

Koła półoficjalne odmawiają wszelkich bliższych wyjaśnień, na temat narady na Zamku, stwierdzają tylko, że zgodnie z tem co prezes Sławek powie dział w przemówieniu swym wygłoszonym do posłów i senatorów klubu BB. na zebraniu plenarnym w dniu 1 kwietnia r. b. — narady Prez. Rzplitej z szefami rządów pomajowych powstały z inicjatywy Prezydenta Mościckiego i

traktowane są jako rozmowy o charakterze opiniodawczym i informacyjnym.

Prezydent Rzplitej korzystając z pełnomocnictw przyznanых mu przez sejm, chce przez okres ich trwania naradzać się z ludźmi, którzy kolejno byli szefami rządów pomajowych, nad aktualnymi sprawami państwowymi.

Oczywiście, że w tej płaszczyźnie może być mowa przede wszystkim o sprawach gospodarczych.

SYTUACJA BUDŻETOWA I WALUTOWA BANKU POLSKIEGO NASTRĘCZA DOŚĆ WIELE TEMATÓW DO NAJPOWAŻNIEJSZYCH NARAD.

Narady te odbywają się u premiera Prystora z udziałem czynników kierujących finansami państwa, ale jednocześnie — na płaszczyźnie daleko szerszej — omawiane są na Zamku.

Konferencje szefów rządów pomajowych u Prezydenta Rzplitej powtarzać się mają mulej więcej w okresach miesięcznych i jako przedmiot stale mają mieć aktualne zagadnienia państwowe z ubiegłego okresu miesięcznego ewentualnie zamierzenia na nadchodzący okres.

## 60 milionów franków na budowę kolei Francuzi wypłacą nam zaliczkę.

Warszawa, 25 kwietnia.

(B) Wczoraj w południe powrócił do Warszawy minister komunikacji Kühn, który korzystając z okresu spędzonego we Francji, zatrzymał się w Paryżu i przeprowadził tam — jak donosiliśmy — szereg rozmów na temat realizacji drugiej transzy pożyczki francuskiej na budowę kolei Śląsk — Gdynia. Rokowania w tej sprawie trwają nadal.

W związku z okresem wyborów we Francji nie można ustalić definitywnie terminu zakończenia rokowań. Z źródeł miarodajnych komunikują nam, że tymczasem celem kontynuowania prac na linii Śląsk — Gdynia — wypłacone będzie towarzystwu tytułem zaliczki 60 milj. franków.

## Redukcja wydatków państwowych.

Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów zapadną uchwały oszczędnościowe. — Pomoc dla przemysłu.

Warszawa, 25 kwietnia

Najbliższe posiedzenie rady ministrów zwołane ma zostać w końcu bieżącego tygodnia.

Jak słychać, posiedzenia rady ministrów odbywać się będą w najbliższych tygodniach dość często. Rada ministrów zajmie się uchwaleniem szeregu rozporządzeń już przygotowanych. Rozporządzenia te dotyczą usprawnienia administracji i szeregu spraw gospodarczych.

Część tych rozporządzeń ukaże się z mocy ustawy na podstawie uchwalonych pełnomocnictw przez sejm. Młodzi innymi ukażą się rozporządzenia, dotyczące uregulowania finansów ko-

munalnych na podstawie opracowanych też przez komisję dla uzdrowienia gospodarki samorządów.

Najważniejszą materją, jaką zajmie się rada ministrów, stanowi kwe-

stia budżetowa. Sprawy tej poświęcone zostanie jedno z najbliższych posiedzeń rady ministrów, na którym zapadną uchwały oszczędnościowe. W pierwszym rzędzie uchwały zmierzają do wykonania reformy rolnej w Polsce w stosunku do osób narodowości niemieckiej i jeszcze kilka spraw polsko-gdańskich.

## Min. Zaleski przybywa do Warszawy celem odbycia narady z Marsz. Piłsudskim w sprawach polityki zagranicznej.

Warszawa, 25 kwietnia

(B) Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych przybywa z Genewy do Warszawy minister spraw zagranicznych August Zaleski, celem odbycia narady z Marszałkiem Piłsudskim na temat spraw aktualnych polskiej polityki zagranicznej. Jak wiadomo, w dniu 9 maja r. b. rozpoczyna się w Genewie

sesja Rady Ligi Narodów, na której pojawi się 22 punktów porządku dziennego figuruje 6 punktów dotyczących Polski. Wśród tych spraw znajduje się skarga ukraińców na sposób przeprowadzania spisu ludności, druga skarga ukraińców na temat sposobu traktowania więźniów ukraińskich w polskich zakładach karnych, skarga Niemców na sposób

wykonania reformy rolnej w Polsce w stosunku do osób narodowości niemieckiej i jeszcze kilka spraw polsko-gdańskich.

Genewa, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 17-ej minister spraw zagranicznych p. August Zaleski spotkał się w hotelu „Metropol” z kancle-rzem Rzeszy dr. Brueningiem. Rozmowa trwała 3 kwadransy.

## Napad na pociąg towarowy

Dwój bandyci postrzeleni. Bydgoszcz, 25 kwietnia.

Onegdaj wieczorem grupa napastników napadła w pobliżu stacji Mogilno na pociąg tranzytowy węglowo - towarowy nr. 488, zjadający z Berlina przez Zbaszyn i Toruń do Prus wschodnich. Napastnicy zauważywszy postępowanie konwojujących pociąg zaczęli obrzucać ich kamieniami. Policjanci oddali w kierunku napastników kilka strzałów. Z pociągu spadli ciężko ranni napastnicy Łatowski i Tylkowski,

## Grecja zrzekła się parytetu złota. Zadowolenie w City londyńskim.

Ateny, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym Grecja wycofała się z parytetu złota.

Londyn, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W City londyńskim władomość wycofaniu się Grecji z parytetu złota

wywołała zadowolenie, powiększając w ten sposób ilość państw, które idąc w ślad za inicjatywą Wielkiej Brytanii porzuciły złoto jako podstawę walut.

Według Banku Greckiego złote pokrycie stanowi obecnie 33 proc. ogólnych zobowiązań Banku zaś 26 i pół procent w stosunku do banknotów będących w obiegu.

## Orkan w Ameryce 3 miasteczka zmiecione z powierzchni.

Memphis, 25 kwietnia.

(Stan Tennessee). Dziś rano nad stanami Tennessee, Centruki i Alamba przeszedł orkan, który zniósł z powierzchni ziemi 3 miasteczka. Obawiają się, że ilość zabitych i rannych jest znaczna, lecz narazie nie zdołano tego ustalić. W stanie Alamba zbiory są zupełnie zniszczone.



# B.P. MELANJA GOLDLUSTOWA,

ur. REITBERGER

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie drogi na m. zwłok nasam dziś we wtorek dnia 26 kwietnia 1932 r. o godz. 2-ej p. p. z domu żałoby przy ul. Przejazd 37, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

maż, dzieci, siostra, bracia, bratowe, szwagrowie i rodzina.

## Kto obejmie rządy w Prusiech?

Rząd Brauna pada się do dymisji. — Koalicja weimarska chce pozyskać głosy umiarkowanej prawicy.

### Dyktatura lub gabinet urzędniczy.

Berlin, 25 kwietnia.

Koła polityczne podobnie jak i szerza opinia publiczna stoją pod wrażeniem bezapelacyjnego zwycięstwa narodowych socjalistów w wyborach do sejmiku pruskiego. Dominuje fakt niesłychanego wzrostu głosów hitlerowskich z 552.000 w roku 1928 do przeszło 8 milionów do chwili obecnej. Zwycięstwo hitlerowców staje się tem oczywiste, że w wyborach pruskich osiągnęli oni tę samą prawie ilość głosów co w drugim głosowaniu na prezydenta Rzeszy.

Na podkreślenie zasługuje bezwzględny spadek głosów socjal-demokratów, którzy uzyskali dziś przy 22 milionach głosujących 4.675.000 wobec 5.467.000 w roku 1928, gdy ogółem brało udział w głosowaniu zaledwie 19.266.000 obywateli. Kolosalny spadek zaznacza się u niemiecko narodowych, którzy z 3.276.000 w roku 1928 osiągnęli dziś 1.525.000. Zwyczaj głosów na centrum jak i na komunistów jest podobna a powstała wobec większej liczby głosujących oraz większej frekwencji.

Na uwagę zasługuje fakt absolutnego unicestwienia drobnych partji i ugrupowań, które zostały na uboczu wobec rozgrywki prowadzonej przez wielkie stronnictwa. Partje te zyskały nieliczne mandaty o które jednak będą toczyły walkę wielkie stronnictwa polityczne na terenie sejmiku w celu uzyskania większości.

Berlin, 25 kwietnia.

W sferach rządowych wynik wyborów do sejmiku pruskiego wywołał duże zakłopotanie. Jest faktem nieodwołalnym, że 162 narodowych socjalistów i 31 niemiecko - narodowych łącznie z komunistami, których liczba mandatów wzrosła do 57, stanowiąc będą większość w sejmiku. Wszystkie wysiłki stronnictw koalicji weimarskiej zmierzają zatem w tym kierunku, aby nie dopuścić do przewagi hitlerowsko - komunistycznej, oraz pozyskać dla siebie drobne ugrupowania umiarkowanej prawicy.

Dotyczy to nie tylko Prus, lecz również i innych krajów związkowych w szczególności Bawarii, gdzie wzrost mandatów hitlerowskich zagraża stanowi posiadania dotychczasowej koalicji weimarskiej.

Berlin, 25 kwietnia.

Na podstawie dotychczasowych wyników z góry przesądzić można, że sejm pruski nie będzie w stanie wyłonić rządu opartego na większości. W kołach politycznych liczą się z tem, iż przez pewien czas pozostanie obecny gabinet jako urzędniczy.

Berlin, 25 kwietnia.

Według doniesień „Deutsche Allgemeine Zeitung” rząd pruski Brauna złożył ma w najbliższym czasie formalną dy-

misję i pozostać na stanowisku jako rząd kierowników resortów aż do utworzenia nowego rządu. Krok ten ma mieć — zdaniem dziennika na celu — uniknięcie wotum nieufności w nowym sejmie pruskim.

### Anglicy radzą Brüningowi, aby współpracował z Hitlerem.

Londyn, 25 kwietnia.

Zwycęstwo hitlerowców wywołało w Londynie wielkie wrażenie a równocześnie zakłopotanie. W londyńskim City obawiają się radykalizmu hitlerowców, który może skomplikować sytuację gospodarczą Niemiec, do tego stopnia, że konferencja lożańska znajdzie się w sytuacji bez wyjścia.

W kołach politycznych liczą na rozważę i roztropność Brüninga, który nie usunie się — jak sądzą w Londynie — od współodpowiedzialności za rządy razem z Hitlerem, przez co zmusi Hitlera do złagodzenia programu.

### Hitlerowcy gotowi.. do objęcia władzy.

Berlin, 25 kwietnia.

Przewodniczący frakcji narodowych socjalistów w sejmiku pruskim Kube złożył dzisiaj oświadczenie, precyzujące stanowisko narodowych socjalistów wobec wyników wczorajszych wyborów.

Narodowi socjaliści wyrażają gotowość natychmiastowego przejęcia rządów w Prusach oraz współpracy z każdym ugrupowaniem, stojącym na gruncie narodowym i przepełnionym duchem socjalistycznej sprawiedliwości. Dalej Kube domaga się natychmiastowego ustąpienia rządu Brauna. Następcą jego musi być — zdaniem Kubego — nar-

Frankfurt n/M, 25 kwietnia.

Korespondent „Frankfurter Zeitung” donosi z Wrocławia, że wielka ilość właścicieli ziemskich udzielała od miesięcy szturmówkom hitlerowskim kwa-

ter i żywności w swych majątkach, mimo, że majątki ich znajdowały się pod zarządem sądowym. Jak informują władze policyjne w Opolu, mają być wszystkie tego rodzaju partyjno - polityczne świadczenia na terenie prowincji Górnośląska dokładnie ustalone i odliczone z funduszu, przeznaczonego na osobiste utrzymanie właścicieli majątków.

Paryż, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa dzisiejsza przepelniona jest sprawozdaniami z przebiegu wyborów niedzielnych w Niemczech. Dzienniki naogół powstrzymują się jednakże od komentowania wyników głosowania.

Korespondent „Echo de Paris” pisze: „Fakt jeden nie przedstawia żadnych wątpliwości Niemcy weimarskie znikają z powierzchni coraz bardziej z każdym dniem, parlamentaryzm niemiecki upada. Świat znajduje się już w obliczu twardej Rzeszy niemieckiej, w szerokim znaczeniu tego słowa, kierowanej przez wojskowych metodycznie obliczających wszystko, i arbitralna biurokracja, eksploatująca pożyteczny porządek, jaki pcha młodzież niemiecką do naprawienia porażki.

Korespondent „Le Matin” donosi z Berlina: „Fala niepokoju, jaka ciążyła od szeregu miesięcy nad Niemcami a zwłaszcza nad Prusami, nie minęła jeszcze, gdyż wybory do sejmiku pruskiego nie wyświełtają bynajmniej sytuacji. Należy stwierdzić, że jest ona mało zadawalająca a nawet groźna dla niedalekiej przyszłości.

## Krwawe napady bojówek niemieckich na Polaków na Śląsku Opolskim. — Bojówkarze pastwili się nad funkcjonariuszami katolickiej partji ludowej

Katowice, 25 kwietnia.

Donoszą z Opola: Akcja wyborcza polskiej katolickiej partji ludowej na Śląsku Opolskim odbywała się zwłaszcza w ostatnim tygodniu, w niezwykle ciężkich warunkach.

Ludność polska na całym Śląsku Opolskim, terroryzowana była przez bojówkarzy niemieckich. Wypadki teroru były na porządku dziennym 19 b. m.

Pod Opolem, został napadnięty i ciężko ranny kolporter odczw polskiej katolickiej partji ludowej, któremu napastnicy zadali ciężką ranę w głowę łomem żelaznym i złamali dolną szczękę.

Stan ofiary napadu jest bardzo poważny.

W ub. czwartek, w powiecie żyrowskim niemieckie bojówki napadły na 6 roznosicieli odczw polskich i pobili ich do krwi. W Łucinie, pow. kozielskiego, grupa polskiej młodzieży została podstępnie napadnięta w lesie i ciężko pobita.

Jednego z pobitych oddano pod opiekę lekarza.

W przededniu wyborów, to jest w sobotę, w Małym Kotorze, zgrała bojówkarzy niemieckich, uzbrojona w dragi, napadła na grupę funkcjonariuszy partji polskiej, ściągając ich z rowerów, które zostały następnie zniszczone.

Bojówkarze pastwili się nad polakami, bijąc i raniąc ich dotkliwie. Z tru-

dem tylko udało się polakom uciec z życiem.

Policja aresztowała dwóch napastników, których jednak następnie żandarmerja zwolniła, twierdząc, że nie zachodzi obawa ucieczki obwinionych. Również na całym Śląsku rozrzucono ogromną ilość ulotek, zohydzających rząd polski i wzywających ludność polską do wstrzymania się od głosowania.

„Nowiny Opolskie” donoszą, że znany z antypolskiego usposobienia ks. prałat Kubis, zwołał do zakrystji znaczną ilość polek z okolicznych powiatów i usiłował nakłonić je, aby głosowały na listy niemieckie.

## 40 osób na ławie oskarżonych sądu krakowskiego

Odpowiadają one za udział w zajściach, jakie miały miejsce w dniu 16 marca r. b.

Kraków, 25 kwietnia.

W sądzie okręgowym karnym pod przewodnictwem sędziego dr. Dellingera rozpoczął się proces przeciwko oskarżonym o udział w zajściach jakie miały miejsce w dniu 16 marca r. b.

Na ławie oskarżonych zasiadło 33 robotników i 7 robotnic.

Oskarżeni podzeleni zostali na trzy grupy.

Pierwsza grupa odpowiada za rzucanie kamieni w policjantów, druga za podżeganie do tego czynu a trzecia za wznoszenie antypaństwowych okrzyków.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. W dniu wczorajszym przesłuchano

funkcjonariuszy policji, którzy w oskarżonych poznali uczestników zajść ulicznych w dniu 16 marca.

Sensacją dnia było doraźne ukaranie oskarżonego, Jana Agerta, trzydniowym aresztem za nestosowne zachowanie się na sali rozpraw. Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Oskarża prof. dr. Szypuła.

### Do sprzedania zaraz kilka placów w Kolumnie

od dwóch do czterech tysięcy metrów. Wiadomość: Biuro Zarządu Dóbr. Łask w Kolumnie.

Warszawa, 25 kwietnia.

(B) Sąd Najwyższy odrzucił dziś protest zgłoszony przez pełnomocników listy nr. 7 — Centrolew — przeciwko wynikom wyborów do sejmiku w okręgu Łowicz — Kutno, Gostynin, Sochaczew.



# Katastrofa budżetów

Dzienniki amerykańskie przynoszą obecnie szczegóły dramatycznej sesji Kongresu poświęconej sprawom budżetowym. Gdy przedstawiciele Stanów odrzucili „bill“ prezydenta republiki, ustanawiający nowy podatek od sprzedaży i stało się nieuniknione ogłoszenie deficytu budżetu, speaker dźwignął się ze swego fotela, podniósł ręce do góry i wśród głębokiej ciszy Izby wykrzyknął głośnie, zduszonym ze wzruszenia:

— Jeżeli nie zrównoważycie budżetu, Stany Zjednoczone znajdują się w obliczu katastrofy gospodarczej i finansowej, której skutki będą tragiczniejsze, niż wszystko, co zna historia naszego kraju. Rodacy wasi przeklną was!

Ten zew sentymentalny nie pozostał bez echa. Reprezentanci, manifestujący dotychczas stosunek nieprzejednany do wszelkich prób obarczenia nowymi ciężarami ludności — skapitulowali. Zdecydowali się podporządkować interesy obywateli — interesowi państwa. I w ciągu kilku godzin uchwalili wszystkie projekty, przedłożone przez prezydenta. Przyjęto projekt daniny nadzwyczajnej, która przyniesie 1.361 milionów dolarów, dalej 3-procentowe opodatkowanie samochodów luksusowych, 2-procentowe opodatkowanie innych kategorii pojazdów mechanicznych, 2-procentowe od sprzedaży różnych artykułów zbytku, jak yachty, gramofony, przedmioty sportowe i zabawki. Sama podwyżka podatku od wódzisk przyniesie 40 milionów dolarów. I speaker, dziękując reprezentantom za uchwalenie tych ciężarów, powiedział:

— Uratowaliśmy kraj. Przysłużyliście się dobrze Ojczyźnie...

Scena, jaka się odbyła na kongresie waszyngtońskim, miała swój ścisły odpowiednik we wszystkich parlamentach świata. Wszędzie zjawiają się trudności identyczne i wszędzie się je rozwiązuje w identyczny sposób. Rozpatrywany pod kątem deficytów budżetowych, kryzys obecny okazuje swe natężenie bezprzykładne. Prawda, że budżet francuski formalnie jest wyrównany w sumie 42 miliardów franków po stronie wpływów i wydatków. W rzeczywistości jednak jest budżet francuski znacznie większy, gdyż dochodzą doń specjalne pozycje, wpisane na rachunek kasy amortyzacyjnej, które powiększają ogólną cyfrę budżetu do 53 miliardów franków. Według wybitnych znawców, jak Lucjan Lamoureux — były sprawozdawca budżetowy —

**DEFICYT WYNOŚI OKOŁO 9 MILJARDÓW.**

Ponieważ pożyczka krótkoterminowa na pokrycie tak poważnego deficytu musiałaby po krótkim czasie być zamieniona na długoterminową, nie zostanie rządowi francuskiemu nic innego, jak podniesienie podatków, lub wynalezienie nowych źródeł podatkowych.

Zrównoważenie budżetu angielskiego — Prawda że realniejsze — stało się możliwe tylko za cenę olbrzymiego wysiłku całego narodu, który musiał znieść zarówno drakońską politykę oszczędnościową ze zmniejszeniem pomocy dla bezrobotnych, z redukcją płac wszelkich kategorii pracowniczych, jak i olbrzymie podwyższenie podatków wszelkich rodzajów.

Ale nie tylko wymienione kraje mają do przezwyciężenia tak ciężkie trudności budżetowe. Dzieje się tak we wszystkich krajach. Senator Henry Beranger sporządził niedawno następują-

ca listę deficytów krajów europejskich: Niemcy, 1,500 milionów marek. Włochy, 1,600 milionów lirów. Węgry, 120 milionów pengö. Austria, 200 milionów szylingów. Jugosławia, 1 miliard dinarów. Czechosłowacja 500 milionów koron. Bułgaria, 1 miliard lewów. Grecja, 1,500 milionów drachm. Rumunia, 2 miliardy lei. Hiszpania, 300 milionów peset. Norwegia, 30 milionów koron. Holandia, 126 milionów florenów. Z. S. S. R., 1,300 milionów rubli. Polska, 200 milionów złotych.

Jeżeli nawet przypuścimy, że budżety są realne (a wiemy, że tak nie jest) to i tak Europa znajduje się w obliczu konieczności ZNALEZIENIA 2 MILJARDÓW DOLARÓW DLA WYRÓWNA-NIA DEFICYTÓW SWYCH KRAJÓW. Dodajmy do tego deficyty krajów południowo - amerykańskich, krajów australijskich, azjatyckich, afrykańskich, które znajdują się w sytuacji finansowej

identycznej — a otrzymany blisko 5 miliardów dolarów: sumę, która wyraża „światowy deficyt budżetowy za rok 1931 — 1932“ — jak twierdzi senator Beranger.

— Deficyty budżetowe są chorobą epidemiczną, wyrosłą z gnijących podstaw kapitalizmu — wykrzykiwał w senacie francuskim, sen. de Monzie. A b. minister skarbu p. Germain — Martin replikując mu, tłumaczył, że jest to raczej inflacja budżetowa, która — jak wszelka inflacja — musi się potęgować coraz bardziej, aż strawi skutkiem własnego nadmiaru. W roku przyszłym — wywodził senator — Francja będzie miała w następstwie ustaw już uchwalonych wydatki o miliard franków większe, niż obecnie.

A inny autorytet w sprawach budżetowych — francuski minister skarbu P. E. Flandin — zapewnia, że indywidualna walka państw z deficytami budżetowymi jest zgóry skazana na niepowodzenie, że

**DEFICYTY SĄ ZAGADNIENIEM MIEDZYNARODOWYM,**

które nie da się inaczej rozwiązać, jak środkami międzynarodowymi.

A tymczasem w oczekiwaniu, aż się choroba strawi sama przez się, aż przyjdzie ratunek od strony porozumień międzynarodowych, czy nowego ustroju — jedynym środkiem, jakim się posługują ministrowie „równoważący“ budżety w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, we Francji i t. d. jest coraz silniejsze naciskanie śruby podatkowej, coraz bezwzględniejsze wyciskanie grosza z obywateli, których skazuje się na ofiarowanie państwu z każdych 3 dni przepracowanych — 1 dnia, z każdego miesiąca — dekady, z każdego roku — kwartału... Nie są o wiele cięższe roboty, które się utrzymuje w niewolnictwie murzynów w Afryce od ucisku fi-skalnego, jaktemu poddają swych obywateli — państwa nowoczesne.

J. W.

## Sowiecka demonstracja antyjapońska 600 ciężkich samolotów wojskowych wysłał rząd moskiewski na Daleki Wschód.

Tallin, 25 kwietnia. W kołach dyplomatycznych państw bałtyckich wiele komentarzy wywołuje ogłoszony w Moskwie program obchodu dnia 1-go maja.

Wedle programu odbyć się ma w Moskwie rewja i defilada większych oddziałów wojskowych garnizonu moskiewskiego i garnizonów okolicznych czerwonej armii. Jednocześnie eskadra kilkuset (około 600) ciężkich samolotów bombardujących wykonać ma loty pokazowe. Samoloty te — po defiladzie moskiewskiej — mają być odtransportowane na Daleki Wschód.

Koła dyplomatyczne zwracają uwagę, że rewja ciężkiego lotnictwa sowieckiego w Moskwie i odesłanie go na Daleki Wschód jest demonstracją wojenną antyjapońską, tembardziej, że —jak wiadomo

garnizony sowieckie na Dalekim Wschodzie są nieliczne i dlatego dowództwo armii sowieckiej chce przez pokazanie zdolności bojowej swego ciężkiego lotnictwa zademonstrować, iż może z łatwością zbombardować wojskowe bazy japońskie, nie uruchamiając nawet swojej armii lądowej.

Tokio, 25 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

39-a mieszana brygada, pozostająca pod dowództwem generała Kamura, przybyła do Czan-Czungu. Część brygady będzie wysłana do Kirinu i Tung-Hua, część zaś do Charbina.

Londyn, 25 kwietnia. Dzienniki londyńskie podnoszą alarm z powodu sytuacji, w jakiej znalazła się komisja Ligi Narodów w Mandzurji, na

czelu której stoi angielski lord Lytton. „Times“ twierdzi, iż dowództwo armii japońskiej w Mandzurji miało oświadczyć lordowi Lyttonowi, iż nie może gwarantować bezpieczeństwa komisji poza obrębem kolei południowo - mandzurskiej.

„Daily Telegraph“ podkreśla, że prace komisji są utrudnione z 2-ech powodów: po pierwsze wskutek wrogiej postawy władz mandzurskich i po drugie niedowierzania japończyków, ażeby komisja była w stanie wywiązać się ze swego zadania, stosując dotychczasowe metody prowadzenia dochodzeń. Rząd mandzurski najprawdopodobniej uniemożliwi wszelkie badania poza obrębem japońskiej strefy kolejowej — oświadcza „Daily Telegraph“.

## Rewizje i aresztowania w T.U.R. w Krakowie

**Komunistyczna działalność grup opozycyjnych, dążących do opanowania organizacji.**

**Policja aresztowała kilkudziesięciu działaczy lewicowych.**

Kraków, 25 kwietnia. Policja krakowska dokonała rewizji w siedzibach Towarzystwa Uniwersyteckiego Robotniczego przy ul. Dunaiewskiego 5 i wszystkich oddziałach na terenie Krakowa.

Jak ustalono lokale TUR-a stały się ostatnio ośrodkami działalności antypaństwowej, kierowanej przez komunistyczny związek młodzieży, zmierzający do utworzenia t. zw. opozycji TUR-u.

Kierownictwo ideowe akcji opozycyjnej spoczywało w rękach związku niezależnej młodzieży socjalistycznej akademickiej, z pośród której rekrutowali się prelegenci poszczególnych oddziałów TUR-a.

Niektórzy z tych prelegentów zwi-

zani byli ideowo z t. zw. lewicą drobnowarską, która usiłowała opanować cały TUR.

Dotychczas zatrzymano i odstawi- no do dyspozycji władz członków „Niezależnej młodzieży socjalistycznej“ Ludwika Luwca na, studenta trzeciego roku prawa, Zygmunta Liszczyka, studenta 1 roku prawa, Zbigniewa Bryka, studenta 1 roku prawa, Józefa Ducala studenta 1 roku filozofii, znane komunistki Paulinę Gelwir vel Lauberfeld i jej siostrę Augustę vel Tuške, Zofję Spalek vel Ewę, Stefana Dukelka, Bolesława Kubckiego, członka zarządu TUR-u w Podgórzu Władysława Smolenja, prezesa Mieczysława Gawła, sekretarza Zdzisława Mikołajewskiego, zastępcę

sekretarza Juliana Gędziora, skarbnika Tadeusza Wiśniewskiego, gospodarza Henryka Hajto, zastępcę gospodarza Emila Hajto i innych członków podgórskiego TUR-a.

Policja przystąpiła do likwidacji opozycji TUR-a na skutek aresztowania Stanisława Radwańskiego.

Dowiedziawszy się o tem aresztowaniu: „Stary TUR“ chciał zlikwidować oddział w Podgórzu, okazało się jednak że akcja ta była już spóźniona gdyż konieczna okazała się likwidacja wszystkich oddziałów, a więc przy ul. Dunaiewskiego, Łobzowskiej, Zwierzynieckiej i innych.

## Obsunięcie się góry w Niemczech.

**Miasto Cochem pod groźbą załudy.**

Frankfurt n/M, 25 kwietnia. Miasto Cochem żyje nadal pod znakiem katastrofy obsunięcia się góry, jaka wydała się w nocy z 19 na 20 b.m. Rzecznicy orzekli, że około 700—900.000 mtr. 3 ziemi i skał w dalszym ciągu obsuwa się. W związku z tem oczyszczanie doliny, szosy i rzeki Moseli, jak również otwarcie doliny dla ruchu jest niemożliwe. Rozsadzenie góry oraz uprzątnięcie zwalonych mas ziemnych ratują na trudności ze względu na brak potrzebnych funduszy.

## Straszna nędza w Nowym Jorku.

**Miljon ludzi korzysta z pomocy dobroczynnej.**

Londyn, 25 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

„Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku, że był jednego miliona ludzi, a więc 7-ej części mieszkańców Nowego Jorku, jest zależny od dobroczynnej pomocy, której środki są obecnie na wyczerpaniu. Dziennik przewiduje możliwość powstania rozruchów głodowych, o ile nie nastąpi niezwłoczna pomoc. Rozruchy te mogą się zacząć już dzisiaj —

pisze dziennik — gdy komitety udzielające wsparcia odprawiają bez pomocy 8 tys. ludzi. Liczba odprawionych w ten sam sposób bez pomocy znacznie wzrosła w ciągu bieżącego tygodnia, tak, że w dniu 1 maja 50.000 osób pobierających zasiłki pozostanie literalnie bez żadnych środków utrzymania. Licząc razem z rodzinami, los ten dotknie 200.000 ludzi, poprostu zagrożonych śmiercią głodową.



## Tomaszów - Mazowiecki.

-o-

## AGITACJA KOMUNISTYCZNA.

Jak już donosiliśmy, w związku z dnem 1 maja miejscowi komuniści na terenie Tomaszowa rozwinęli agitację. Wczoraj w pobliżu szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Prezydenta Mościckiego poczuli kolportować odezwy komunistyczne.

O godz. 13-ej, w chwili opuszczania przez dziesiątą gmachu szkolnego, zjawili się nieznani mężczyźni, trzymający w ręku dużą paczkę jakiś ulotek, które rozdawali wśród dzieci. Kilku uczniów podniosło alarm, wzywając posterunkowego, pełniącego opodal służbę przy gmachu ratusza. Pościg za komunistami nie został jednak uwieńczony powodzeniem, gdyż zdołał się on ukryć.

Posterunkowy odebrał dzieciom wszystkie odezwy. Świadkowie zajścia podały dokładny rysopis owego mężczyzny. Dochodzenie w toku.

## KTO ZAMORDOWAŁ DZIECKO.

Marianna Papis, we wsi Klwów, niedaleko Tomaszowa, będąc na cmentarzu znalazła zwłoki dziecka płci żeńskiej, umieszczone w małej skrzyneczce, przykrytej kawałkiem płótna. Komisja policyjno-lekarska stwierdziła, że dziecko zostało zamordowane przez poderżnięcie gardła.

Policja prowadzi dochodzenie.

## SPÓR O GMACH SZKOLNY.

Na ostatnim posiedzeniu rady szkolnej omawiano sprawę przydziału nowo-wybudowanego gmachu szkolnego przy ul. Legionów. O przydziale tego budynku ubiega się kilka szkół, których pomieszczenia nie nadają się zupełnie do celów szkolnych ze względów zdrowotnych. Kwestia przydziału budynku nie została jednak definitywnie rozstrzygnięta, gdyż członkowie rady nie mogli dojść do porozumienia.

Na tenże zebraniu postanowiono nazwać nową szkołę im. Marszałka Piłsudskiego oraz wmurować w jedną ze ścian tego budynku tablicę z podobizną Marszałka.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osłagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zadać w aptekach i drogeriach.

# Kto da schronienie 50 ludziom

## blakającym się z portu do portu w poszukiwaniu azylu.

### Okręt potępieńców na wodach Bałtyku.

Opowieść o okręcie-widmie, o Latającym Holendrze jest piękna i przejmująca. Przejmujemy się nią dziś jeszcze, choć tylko na scenie wielkiego teatru operowego. Muzyka wagnerowska, nastrojowa, w odpowiednich momentach posępna i tajemnicza, znakomicie, „udźwiękawia” to stare podanie o żeglarzu-potępieńcu, który tylko wtedy znajdzie spokój i wytchnienie, gdy po kocha go dziewczica o czystym sercu i nieskalanym ciele. Poza tą operą, sama legenda w epoce „Majesticów”, „Bremen” i „Leviatanów” — nie robi na nikim wrażenia. To dobre w operze, w tej operze, w której dzieje się stek rzeczy niemożliwych, nieprawdopodobnych i urągających zdrowej logice.

A jednak dziś, gdy już nawet opera Wagnera schodzi z repertuaru, wielki tragik i wielki artysta, któremu na imię Życie, dał nam wznowienie starej legendy o okręcie potępieńców, dał fakt, który gdyby nie był prawdziwy, uważany byłby za głupią i zupełnie niewspółczesną brednię.

Dzisiejsze życie, życie dwudziestego wieku, wieku radja i kryzysu, spłodziło historię tak koszmarną — jak dzieje okrętu „Chaco”.

„Chaco” jest starym argentyńskim transportowcem wojennym. Mały statek, szeroki, krótki, gminnej budowy i o bardzo parwenjuszowskim profilu. Rdza pożera jego boki — farba opada z tych nielicznych jeszcze miejsc kadłuba, na których pozostała.

„Chaco” wiezie ładunek niezwykle, ale nie wyjątkowy — ładunek przestępców z Argentyny.

Takich statków jak Chaco jest sporo. Francuzi mają ich całą flotyllę. Dwa, cztery trzy razy do roku wyrusza z Tulonu lub Marsylii statek, wiozący skazańców do Gujany. I te statki nie mają innego ładunku, jak ładunku zbrodni i przestępstw, cięższych na sumieniach skazańców. Ale „Chaco” — choć pod względem ładunku jest podobny do licznych innych statków — jest — jeśli o kierunek jego żeglugi chodzi — statkiem jedynym w

swoim rodzaju. „Chaco” nie zawozi przestępców do miejsca deportacji, tylko odwozi ich do domu. Do Europy.

Polacy, czesi, włosi, lotysze i węgry, w pierwszym rzędzie polacy, gnieźdzą się w tropikalnym żarze międzypokładu i płyną od portu do portu, tulając się wzdłuż brzegów Europy i daremnie stukają do wszystkich bram — nikt ich nie chce.

Ci ludzie, z pochodzenia europejscy, imigranci, którzy stanowią ładunek „Chaco”, to najczęściej przestępcy polityczni; wszyscy mają za sobą długie lata więzienia w Argentynie. Gdy odcierpieli karę — rząd nie chciał ich dłużej widzieć w krainie tanga i handlu żywym towarem — wybrano „Chaco” — stare pudło o odrapanych bokach, załadowano wszystkich — politycznych i niepolitycznych — na międzypokład i statek ruszył. Europa dla Europejczyków — zaczyna już za innymi rządami drugiej półkuli uważać rząd argentyński, i stosuje to hasło przedewszystkiem do przestępców, urodzonych w Starym Świecie.

Jest ich około 50. Przez cały czas podróży, nawet gdy przepływali pod palcami prosopadłymi promieniami zwrotnika, nie wolno im było wyjść na pokład. Dusili się, gnili we własnym pocie i smrodzie spoconych ciał pod pokładem. Ale nie wyrzeli na powietrze, przelewając się nad bezmiarami pustyni wodnej. Podróż była morderczą, przybicie do brzegów Europy było koszmarnie. Lizbona, Tulon, Marsylja — władze otrząsają się na samą myśl, że ładunek „Chaco” mógł by na ich terenie wylądować.

Kapitan próbuje dalej: Genua. Już go tam znali (kilku antyfaszystów jest również pod pokładem) i nie pozwolili nawet zarzucić kotwicy w porcie. Kapitan zawraca. Porty hiszpańskie, znów francuskie, potem Antwerpja, Rotterdam i Southampton. Wszystko na nic. Odsuwają się od „Chaco” jak od okrętu zadumionych. Wreszcie Hamburg.

Ludzie, którzy gnili w więzieniach argentyńskich, którzy rozkładali się żyw-

cem pod zwrotnikiem, potępieńcy wyklęci przez ludzi i Boga — nie wytrzymali pickła podróży: na statku zagnieżdżył się jeszcze jeden pasażer: choroba. Kapitan przybija do Hamburga. Nie prosi o pozwolenie wylądowania wszystkich, tylko niektórych, chorych.

Cztery dni wałęsa się odrapany, przeklęty statek po górnej Elbie i czeka na decyzję władz sanitarnych portu. Po czterech dniach pruskie władze zdecydowały się dać pomoc chorym i zaprowiantować statek. O wylądowaniu niema oczywiście mowy.

Co dalej było, wiemy już z depesz. Władze portu hamburskiego nadały na „Chaco” depeszę iskrową. Pozwolono mu podplynać do mołu pasażerskiego.

W ciągu całego dnia „Chaco” nie nadpływał. Poczęto się rozglądać po szerokich wodach wielkiego portu. Poczęto szukać odrapanego statku pomiędzy lasem masztów i kominów. „Chaco” zniknął. Zniknął bez śladu.

## Co się stało z „Chaco”?

Ludzie, którzy mówili z kapitanem okrętu-widma, słyszeli z jego ust, że nie zrezygnuje, że nie wróci do ojczyzny pierwej, nim nie wyląduje swych potępieńców-pasażerów. Gotów był jechać dalej: do Gdyni, do Klajpedy, Rygi, Helsingforsu. Gdyby się tam nie udało — gotów był zawrócić i pukać do wrót portów szwedzkich. Potem do portów norweskich. Potem do Archangielska...

Gdzieś musi wylądować swój straszny bagaż, bo mu rząd argentyński zabronił wracać z ładunkiem do Ameryki.

## Narazie okręt-widmo znikł.

Tuła się pewnie teraz po morzu niemieckim; może już wpłynął na wody Bałtyku i szuka wytchnienia jak latający Holender.

Kto da gościć 50 ludziom, zgubionym na oceanie życia i blakającym się po oceanie wód? Jaki będzie koniec koszarnej historii okrętu-widma? Historii, która urąga ludzkości współczesnej, jej porządkom i jej sumieniu.

G.

# Łódź w karykaturze.

## Z okazji 20-lecia pracy artystycznej Stanisława Dobrzyńskiego.

Najbardziej efemeryczny żywot ze wszystkich dziedzin twórczości ducha i intelektu ludzkiego ma bezsprzecznie praca dziennikarska. Ta częstokroć z niecierpliwością oczekiwana płachta zadrukowanego papieru, przynosząca fascynujące, artykuły, sensacyjne nowości i rewelacyjne odkrycia, już nazajutrz, ba, popołudniu tegoż dnia traci swoją aktualność; frapująca i drgająca życiem przed kilkoma godzinami gazeta, należy już wieczorem do rzeczy dawno przebrzmiałych i zapomnianych. Przy takim stanie rzeczy liczne zastępy dziennikarzy, reporterów, rysowników i karykaturzystów, znanych czytelnikom w łwiej części jedynie z inicjałów, wykonuje swoją żmudną i denerwującą pracę, bez nadziei osiągnięcia jakiegokolwiek sławy i popularności.

Jedynie nieliczna garstka wybrańców losu zdobywa sobie z czasem popularność i sławę.

Do rzędu tych ludzi, których trud wieloletniej pracy nie mija bez śladu i echa należy wybitny karykaturzysta Stanisław Dobrzyński, który obchodzi obecnie 20-tą rocznicę swojej pracy rysunkowo-dziennikarskiej.

Podpatrywanie słabości opatrnościowych mężów świata, przedstawienie ich czynów w krzywym zwierciadle i chwytanie spostrzegawczym okiem śmieszności przeciętnego obywatela, jego ambicji i dążeń, — oto walory Dobrzyńskiego, które zjednały mu uznanie krytyki i popularności wśród społeczeństwa polskiego.

Dziś znajduje się Dobrzyński w całej pełni talentu i pracy twórczej. Jego karykatury, wspaniale w rysunku, po-

inicie i kompozycji, drukowane są w wielu dziennikach polskich i zagranicznych, gdzie prace jego mają już ustaloną markę.

Stanisław Dobrzyński ujawnił zdolności karykaturzysty w bardzo młodym wieku. Siedząc na ławie gimnazjalnej i nudząc się na lekcjach algebry i trygonometrii upiększał wszystkie okładki swoich książek i zeszytów udatnieniami karykaturami profesorów i kolegów. Gdy miał 14 lat nastąpił w życiu młodego gimnazjisty przełom, który zdecydował o dalszej karierze artystycznej.

W owym czasie w tajemnicy przed całym światem, wykonuje Staś szereg aktualnych karykatur politycznych, które zostają umieszczone w czasopiśmie „Ogonok” i „Teatr w karykaturze” wychodzących w Moskwie. Rysunki te zaopatrzone pełnym imieniem i nazwiskiem ich twórcy, wywierają ten skutek, że po pewnym czasie Dobrzyński zostaje za to „przestępstwo” wylany z realnego gimnazjum rosyjskiego.

Relegowany uczeń znajduje przytułek w szkole Jeżewskiego w Warszawie. Dyrektor szkoły tej Koziulkin, były oficer kozacki, wzywa krnąbrnego elewa do gabinetu swego i, po dłuższej naradzie, stanęło na tem, że młody artysta będzie nadal kontynuował swoją pracę, lecz będzie ją drukował bezimennie, żeby broń Boże, nie dowiedziały się o tem władze szkolne. Uszczęśliwiony więc Stanisław zaczyna intensywnie pracować.

Nauka już teraz stanowi zainteresowanie drugorzędne, natomiast treścią

życia młodego artysty staje się malarstwo. Po krótkim czasie wstępuje on do Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie kształci się pod kierownictwem profesorów. Lenca i Troanowskiego. Talent Dobrzyńskiego w tym czasie dojrzewa, karykatury jego nabierają wyrazu i stałą się od czasu do czasu obiektem konfiskat.

Niefortunny był debiut Dobrzyńskiego w Łodzi. Wydrukował on wówczas w czasopiśmie „Śmiech”, wychodzącym pod redakcją Grodka wspaniałą karykaturę stupajki rosyjskiej. Ówczesny cenzor rosyjski dopatrzył się w karykaturze tej twarzy ober-policmajstra i w rezultacie pismo to zostało skonfiskowane.

Konfiskata pism, zamieszczających, w czasie okupacji niemieckiej, karykatury Dobrzyńskiego, należy do rzeczy powszednich i stałych. Charakterystyczne przy tem jest, że cenzor niemiecki, Cle'nof, który zarządził konfiskaty, sam nabywa od Dobrzyńskiego szereg karykatur.

Rok 1920 zastaje Dobrzyńskiego w Naczelnem Dowództwie, w Centralnym Urzędzie Prasowym, którego szefem był Kadeń-Bandrowski. Tutaj maluje Dobrzyński niezliczoną ilość plakatów propagandowych, nie zaniedbuje jednak swojej ulubionej dziedziny i album Dobrzyńskiego wzbogacony zostaje wspaniałą galerią popularnych postaci z wojska polskiego.

Po wojnie wypływa Stanisław Dobrzyński na szerokie wody prasy polskiej. Karykatury jego znajdujemy często na łamach „Republiki”, „Expressu”, „Kurjera Porannego”, „Prasy czerwonej” i w „Świecie”, gdzie wspaniały karykaturzysta staje się pupilem Krzywoszewskiego. Tutaj zamieszcza on słynny w swoim czasie cykl karykatur p. t. „Pierwsza rada miejska w Warszawie”.

Teraz oko Dobrzyńskiego czuwa nad wszystkimi objawami naszego życia codziennego. Wybitni politycy, radni, fiantropi, działacze społeczni — oto niewyczerpana krynica obiektów i tematów dla karykaturzysty. Często też widzimy Dobrzyńskiego podczas głośnych procesów przy stole sprawozdawczym w salach sądowych całej Polski, gdzie wytrawnym okiem chwycił życie „na gorąco”.

Najbardziej jednak pasjonują Dobrzyńskiego ludzie teatru. Charakterystyczne i wyraziste twarze Kamińskiego, Wostrowskiego, Solskiego, Węgrzyna, Osterwy, Leszczyńskiego, Przybyłko-Potockiej, Cwiklińskiej — coż za wspaniałe materiały dla malarza karykaturzysty. To też cała brata aktorska znalazła się w tece Dobrzyńskiego.

Stanisław Dobrzyński, będąc wyznawcą kierunku amerykańskiego tworzenia karykatur cyklami, wydał przed niedawnym czasem dwie książki p. t. „Dno oka” i „Gasnącemu światu”, które są ilustracją w karykaturze do wywiadów Marszałka Piłsudskiego.

Z okazji 20-letniego jubileuszu swojej pracy urządził Stanisław Dobrzyński wielką wystawę całokształtu swoich prac, która poza stolicą, znajdzie się również w szeregu miast polskich, a w pierwszym rzędzie w Łodzi. Koroną wystawy tej będzie cykl karykatur aktualnych p. t. „Kryzys” Stanisław Dobrzyński trafnie okiem ujął i oświetlił we wspaniałych rysunkach nasze bolączki gospodarcze. Wśród licznych planz tych znajdują się również karykatury lokalne, wspaniałe w swojej przenikliwości i charakterystyczne w kompozycji.

Stanisław Dobrzyński, aczkolwiek dziecko Warszawy, mieszkając przez pewien czas w grodzie nadłódzianym, przejrzał śmieszności naszego życia i lokalnych potentatów, czemu dał wyraz w szeregu świetnych karykatur umieszczonych w „Republice” i „Expressie Wiczorowym”.

E. Bar.





**KRONIKA**

**KWIECIEŃ**  
**26**  
WTOREK

Dziś Marcelina  
Jutro Teofila

Wschód słońca	4.17
Zachód słońca	18.50
Wschód księżyca	1.43
Zachód księżyca	8.31
Długość dnia	14.24
Przybyło dnia	6.21

**5. maja — decyzja**

w sprawie ew. strajku włókniarzy

(i) W ciągu dnia wczorajszego we wszystkich związkach odbywały się dalsze narady nad sprawą wypowiedzenia umowy w przemyśle włókienniczym. W konkluzji postanowiono, że w dniu 5 maja odbędzie się w Łodzi trzy zjazdy: zjazd przedstawicieli oddziałów związku klasowego, posiedzenie zarządu głównego związku „Praca” wraz z delegatami oddziałów prowincjonalnych i posiedzenie rady okręgowej związków chadeckich z udziałem delegatów oddziałów prowincjonalnych.

Na konferencjach tych i zjazdach zapadną decydujące uchwały odnośnie proklamowania strejku powszechnego w przemyśle włókienniczym, w okręgu łódzkim, białostockim i bielsko-bielskim.

**Fiasco konkursu**

oświetlenia wystaw sklepowych.

(i) W sobotę rozpoczął się w Łodzi zapowiadany konkurs elektryczny wystaw sklepowych. W związku z tem wszystkie związki kupieckie, które postanowiły nie brać, na znak protestu przeciwko nadmiernym cenom elektryczności, udziału w konkursie wezwały swych członków, by odpowiednio zademonstrowały niebranie udziału w imprezie.

Wobec powyższego, po godzinie 7-ej wieczorem, gdy sklepy są zamykane wszyscy kupcy detaliści gaszą światła, które zazwyczaj paliły się, oświetlając wystawy. Zamykane są od soboty nie tylko liczniki, ale nawet ograniczniki.

Ogółem w konkursie wzięło udział tylko kilku firm, przeważnie elektrotechnicznych.

**Choroby zakaźne.**

Zanotowano 153 przypadki.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 17 do 23-go kwietnia r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Dur brzuszny 8 przypadków (w tygodniu poprzednim 9 przypadków), płonica 22 przyp. (13) błonica 23 przypadków (26), odra 62 przyp. (101), róża 5 przypadków (3), krztusiec 27 przyp. (49), gorączka połogowa 6 przyp. (5).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 153 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 206 przypadków.

**Cykliści, uwaga!**

Wydawanie numerów rowerowych

Urząd przemysłowy I-ej instancji (magistrat m. Łodzi) przypomina, iż mężczyźni w wieku od lat 18 do 45, zgłaszający się po numery rowerowe, powinni okazać dokumenty wojskowe (kartę rejestracyjną, poświadczenie stawienia się do spisu poborowych lub książeczkę wojskową).

Bez okazania dokumentu wojskowego numery rowerowe nie będą wydawane.

**Dyżury aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckela (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

**„Ogonki” paszportowe w starostwie.**

**Ludzie chcą zdążyć przed podwyżką paszportową — 120 osób dziennie zgłasza się po paszport zagraniczny Nie wszystkie choroby muszą być leczone zagranicą.**

18-go kwietnia podaliśmy wiadomość o projekcie podwyższenia o sto procent opłat za paszporty zagraniczne. Od tej daty w łódzkim starostwie grodzkiem zawrzało jak w ulu. Podczas, gdy przed 18-tym kwietnia zgłaszało się średnio 4 do 5 petentów po paszport, już nazajutrz wypełniły się biura i poczekalnie starostwa około 60-ciu chętnymi otrzymania paszportu

jeszcze „przed podwyżką”, a 20 kwietnia uderzyło na urząd ponad 120 osób. 120 osób tłoczy się codziennie w starostwie, wyczekuje pod drzwiami 120 osób nie mówi i nie żyje niczem innym, jak kwalifikacjami, zaświadczeniami i załącznikami.

W ciągu dnia starostwo załatwia ponad 90 petentów. A więc 30 osób odcho-

dzi z niczem; jasna jest tedy rzecz, że sukces temu towarzyszy, kto przychodzi wcześniej. Petenci bardzo wcześniej ustawiają się pod bramą wiodącą na schody starostwa i o ósmej z chwilą otwarcia biur, przenoszą się na górę, gdzie ogonek już nie stoi, ale siedzi.

Oczywista, iż bardzo wiele osób stara się wylegitymować koniecznością kuracji. W starostwie, jak w klinice, mowa jest o tej lub innej chorobie. Musi to być choroba specjalna, wyszukana i nie „krajowa”.

Rozporządzenie skarbowe o podwyżce spodziewane jest lada chwila. Każdemu zdaje się, że zwłoka do jutra jest równoznaczna

z utratą 200 złotych.

Ilu to ludzi źle śpi przez tę noc i z jakim drżeniem chwytają rano piśmo. A może już jest za późno...

Wczoraj, gdy członkowie siedzącego ogonka, coś około 30 osób, nabrali przekonania, że do godziny pierwszej nie dotrą do pokoju, i gdy stanęła przed nimi perspektywa rozpoczęcia jutro wszystkiego od samego początku t. j. od dołu — powstał między nimi projekt dość osobliwy: wydania własnych numerków. Ktoś zaofiarował kilka kartek z notesu, ktoś inny wypisał numerki. Zostały one rozdane tak, jak się należy; według wieku i rzędu w hierachji „ogonkowej”. Jutro zjawia się ci panowie już jak kasta uprzywilejowana: będą w ręku mieli kartki z numerkami kolejnymi.

Dawniej starostwo wydawało numerki, skoro ich niema, to ludzie sami sobie poradzili.

Mówią, że podwyżka nastąpi 1-go maja. (g).

**Krwawa zbrodnia pod Łodzią**

**Kto zamordował 4-letnią Kazię Szkudlarek.**

Pisaliśmy przed kilku dniami, w związku z rozpoczynającym się sezonem letnim, o tem, że w okresie wyjazdów na letniska pierwszą troską władz powinno być zapewnienie letnikom większego niż w roku ubiegłym bezpieczeństwa. Fakt, jaki miał miejsce w dniu onegdajszym we wsi Kały, położonej na linii Łódź — Aleksandrów, fakt morderstwa, dokonanego w biały dzień i tuż koło zabudowań wiejskich i letniskowych

ten fakt, niestety, nie uspasabia nas optymistycznie, jeśli chodzi o nadzieje na bezpieczeństwo letników.

Według danych, jakie zdołaliśmy nie bez trudu zebrać — w olszynie w Kałach znaleziono

ciało 4-letniej Kazimierzy Szkudlarek, wiszące na gałęzi.

Szczegóły tej zbrodni są narazie niewyjaśnione. Dzieci bawiące się na bocznym gościńcu w Kałach opowiadają o

jakiś nieznajomej kobiecie, odzianej w chustkę, która zbliżyła się do nich i ofiarowała cukierki za wskazanie, gdzie w lasku rosną kwiaty i zioła.

Dzieci jakoś nie bardzo ufają nieznajomej, jednak mała Kazia dała się namówić i poszła. Od tego czasu żaden z jej towarzyszy zabaw

nie widział już dziewczynki, Malutka nie wróciła również do domu na noc — rodzice mieszkają tuż pod Kałami, w Kochanówce — i wówczas przeżona matka zawiadomiła policję.

W ciągu dnia wczorajszego, nie bacząc na to, że zameldowanie o wypadku w Kałach wpłynęło już do prokuratury — władze policyjne twierdziły, że nie posiadają informacji w tej sprawie. Mamy nadzieję, że rzecz zostanie jednak szybko wyświełona i że opinia publiczna dowie się rychło szczegółów o wypadku, który przecież interesuje i niepokoi wszystkich. (g).

**Afera letniskowa pod Łodzią.**

„Delegat” pracowników wielkiej firmy wynajmuje wille na całe lato.

**Właściciele ziemscy ofiarami oszusta.**

(i) Niema dnia, by kroniki kryminalne nie wzbogaciły się o jakąś nową aferę, o nowe oszustwo. Pomysłowość ludzi jest niewyczerpana, a bezbrzeżna jest również naiwność tych, którzy wierzą każdemu słowu niebieskich ptaków, i słono muszą za to niekiedy płacić.

Tym razem mamy do zanotowania nowy pomysł, istotnie zupełnie oryginalny i świadczący o wielkim sprycie nieznanym dotąd aferzystów.

Zbliża się okres urlopów. Już za kilka dni część pracowników umysłowych opuści na miesiąc Łódź, by w miarę możliwości i środków spędzić okres wypoczynkowy w lepszych czy gorszych warunkach. I ta właśnie okoliczność posłużyła jako pomysł do niezwyklej występów kilku „niebieskim ptaszkom”.

Przed kilku dniami, do właściciela jednego z majątków ziemskich pod Ło-

dzia, który od kilku lat wykorzystywał swój duży dwór na pensjonat letni, by podreperować stan majątkowy, zgłosił się wytwornie odziany młodzieniec, i, po przywitaniu, wyłuszczył następującą sprawę:

Jest on przedstawicielem pewnej wielkiej firmy, zatrudniającej około 30 urzędników, delegowany celem wynalezienia letniska, gdzieby pracownicy danej firmy mogli spędzić czas urlopów. Ponieważ z pieniędzmi jest krucho, więc pracownicy tej firmy przypuszczają, że skoro poczynią odrazu zamówienie na całe lato, będą mogli otrzymać pokój i utrzymanie znacznie taniej. Zwrócili się więc do firmy, która zgodziła się wyasygnować pewną kwotę, jako zaliczkę na ich urlopowe pensje, i oto zjawił się wysłannik, by pertraktować z właścicielem pensjonatu.

Chodzi oczywiście o zarezerwowanie kilku pokoiów na całe lato, gdyż pracownicy nie otrzymują urlopów jednocześnie, lecz stopniowo w ciągu kilku letnich miesięcy.

Na dowód prawdziwości swych słów, delegat okazał legitymację z pieczęciami i podpisami przełożonych.

Nie trzeba chyba dodawać, że właściciel majątku był wielce uradowany tą propozycją. W dzisiejszych ciężkich czasach, okazja wynajęcia zgóry na całe lato kilku pokoiów z utrzymaniem, jest zbyt nęcąca, by można się było wahać.

Targ został ubity. Właściciel majątku p. K., wymienił cenę niezbyt wygórowaną, na którą delegat natychmiast się zgodził, a ponieważ pieniądze, dane przez firmę, są rzekomo zdeponowane w banku delegat wręczył uroczyście czek.

I tu właśnie nastąpił właściwy trick. Umowa, którą podpisały obie strony, przewidywała, że opłatę stemplową winien uiścić właściciel pensjonatu. Ale czek już jest w kieszeni, perspektywa zarobku również, więc, nie namyślając się długo,

właściciel wręczył delegatowi 100 zł.

Nastąpiło czułe pożegnanie i delegat odjechał. Jakież było przerażenie i zdumienie właściciela pensjonatu, gdy następnego dnia wybrał się do miasta i dowiedział się, że

czek nie ma pokrycia.

Ale nim zdążył się zorientować, nim podniósł larum, sprytny „delegat” już odwiedził kilku innych właścicieli pensjonatów i wszędzie powtórzył tę samą operację. Ofiarami niebieskiego ptaszka padli: właściciel majątku w Kuluszkach i 3 właściciele majątku pod Łowiczem.

Kim był ów tajemniczy delegat, dotąd nie stwierdzono. Po kilku występach ślad jego zaginął. Być może wypłynie znów z jakimś nowym trickiem, więc aby już wówczas nie sprawdziło się przysłowie „nawnych się nie sieje — sami się rodzą”.

**Na Święta Wielkanocne.**

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować Sz. Klijehteli, że na nadchodzące Święta Wielkanocne sklepy nasze zaopatrzone są we wszelkie wyroby

**wędlin koszernych**

oraz smalec gęsi, wędzone i peklowane ozory i mostki

po cenach znacznie zredukowanych.

Jednocześnie nadmieniamy, że ekspedycja nasza przy ulicy

**Piotrkowskiej 8, telefon 127-68**

wykonywa punktualnie wszelkie zamówienia w kraju i na zagranicę bez doliczania specjalnych kosztów.

Z poważaniem  
**S. DISZKIN**  
SP. AKC. W ŁODZI.



**Dźwiękowy Kino-Teatr**



**LUNA**

Dzisiaj i dni następnych!

Najgłośniejsze arcydzieło filmowe świata realizacji Howarda Hughesa  
Film, jakiego nie było!  
Film, jakiego nie będzie!

W roli głównej JEAN HARLOW, BEN LYON, JAMES HOLL, LUCIEN PRIVAT.  
Arcydzieło nagrodzone złotym medalem na Międzynarodowym Konkursie Sztuki Filmowej.  
Arcydzieło nagrodzone złotym medalem na Międzynarodowym Konkursie Sztuki Filmowej.  
Niebywały rozmach reżyserski! Niewidziane efekty! Świetna gra artystów! „Aniołowie Piekła” — to film którego realizacja trwała 3 lata a koszt produkcji wynosi 4.000.000 dolarów! — Początek seansów o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o godz. 12-ej w pol. Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

# „ANIOŁOWIE PIEKŁA”

**TEATR ŚWIETLYN**



**„CASINO”**

Dzisiaj i dni następnych!

Film osnuty na tle życia dzieci Warszawy.



**LEGION ULICY**

**W rolach głównych:**  
ZOSIA MIRSKA, TADEUSZ FIJEWSKI, STEFAN ROGÓLSKI, JEŻ. KOBUSZ.

**Nadprogram: TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.**  
Początek o g. 4.30, 6, 8 i 10.20 wiecz. 25-4

**FILM DOZWOLONY DLA MŁODZIEŻY.**

**1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi**



**„SPLENDID”**

Narutowicza 20.  
Dzisiaj i dni następnych.

# IWAN MOZZUCHIN

w roli tytułowej kapitalnego filmu dźwiękowego p.t.

## SIERŻANT X

**W rolach głównych:** SUZY VERNON, JEAN ANGELO. 25-4

Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 12-ej. — Passepartout, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne — aż do odwołania.

**TEATR MUZYKA SZTUKA**

**TEATR MIEJSKI**

Dzisiaj, we wtorek, i w środę wieczorem oraz w czwartek o godzinie 4-ej po południu po cenach znizowanych irapujący, trzymający w nieustannym napięciu widza, literacki reportaż historyczny Tolstoj’a i Szczegolewa „Azel” w świetnej inscenizacji dyr. K. Borowskiego.

W środę o godzinie 4-ej po południu oraz w czwartek wieczorem legenda dramatyczna Anskiego „Dybuk”, urozmaicona przez reżysera A. Marka mnóstwem efektów widowiskowych. Ceny znacznie znizowane.

**TEATR KAMERALNY.**

Dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem w dalszym ciągu komedia Waltera Ellisa „Omal nie noc posłubna” z Macherską, Wasiatyńską, Krotkimi, Szubertem i Zniczem.

W środę o godzinie 5-ej po południu po cenach znizowanych o raz 102 rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W czwartek o godz. 5-ej po poł. również po cenach znizowanych przezabawny „Dr. Stieglitz” w próbach najnowsza komedia B. Winawera „Poprostu truteni”, w której popisową rolę odtworzy znakomity artysta warszawski W. Grabowski.

**TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).**

Dzisiaj o godzinie 8.15 wieczorem „Koniec Sodomy” Sudermana. Ceny najniższe od 30 groszy do 1 zł.

W środę, dnia 27-go kwietnia, o godz. 8.15 wieczorem „Jutro Pogoda”, komedia amerykańska w 3-ach aktach Avery Hopwooda, reżyserji K. Tatarakiewicz.

# Tajemnica nocy Sylwestrowej.

## Ochocki został skazany na 5 lat c. więzienia.

(as) Ignacy Ochocki, wieśniak z Rusca powiatu łaskiego ma według aktu oskarżenia i według tego, co sam zeznał przed sądem, tylko 30 lat. Gdyby ktoś, nie uprzedzony o tym wieku oskarżonego, spojrział na jego twarz zwiędłą, na zapadnięte policzki i przygasie oczy, gdyby usłyszał jego głuchy kaszel i dowiedział się z ust tego kaszlącego człowieka, że cierpi on na astmę — oszacowałby go conajmniej na pięćdziesiątkę. Już nie poraz pierwszy przekonujemy się, na podstawie obserwacji ludzi zasiadających na ławie oskarżonych, że samo balsamiczne powietrze wiejskie nie wystarcza.

Aby być zdrowym, prócz powietrza, trzeba jeszcze zażywać możliwie niejałowego jada. A z tem jadem jest na wsi coraz gorzej.

Coraz gorzej dzieje się również na wsi polskiej, jeśli o przestępczość chodzi. Pod sądni w sądzie okręgowym — to w lwiej części wieśniacy. Biją się, zapijają na śmierć, mordują i nienawidzą.

Kto bił, kto nienawidził żonę Ochockiego — 27-letnią Władysławę i kto ją wreszcie zabił — to ustali przewód sądowy. W każdym razie na razie jest rzeczą pewną, że nieboszczka Władysława Ochocka była również jedną z przedstawicielek wsi dzisiejszej: Ochocka mimo swych 27 lat była nałogową pijaczką. I co najciekawsza, co rzuca już na wieści wprost degeneracji, która — zdawałoby się — tylko w mieście się gnieździ, to fakt, że Ochocka piła nie tylko wódkę, ale i eter.

O tem wszystkim dowiadujemy się z ust podsądnego.

Jest on oskarżony o żonobójstwo. Rzecz dzieła się w noc Sylwestrową na 32 rok. była to niesłychanie makabryczna noc Sylwestrowa...

Ochocki z żoną i z trzema jeszcze kompanami pojechał z Rusca do Szczercowa. Szczerców miasto wielkie: kto przyjeżdża do Szczercowa, ten, gdy nawet nie jest pijakiem, musi coś niecoś wypić. Tembardziej, że z Rusca do Szczercowa jest 10 kilometrów, a w Sylwestra mróz „lubi” być siarczysty.

Zajechali, wypili we czwórkę półbutelki. Ochocki poszedł do kowala, żeby coś przy wozie naprawił, a jego małżonka została w restauracji. Gdy wrócili od kowala — była więcej, o wiele więcej pijana, niż gdy ją opuścili.

Drogę powrotną odbywali już o zmro-

ku. Na jaką czwartą zajechali do zagrody Ochockiego. Przez cały czas Ochocka siedziała na skrzyni na tylnym siedzeniu, on — oskarżony — siedział na okutej skrzyni na przednim siedzeniu.

Przy wysiadaniu Ochocka prosiła, że by jej mąż nie zdejmował z wozu: leżała na słomie i wyglądała, jakby przesypana wypitką. Śladów krwi na niej Ochocki nie zauważył. A ponieważ już się nie pierwszy raz zdarzało, że Ochocka w ten sposób po wódcę, albo po eterze przychodziła do siebie, to ją mąż na jakiś czas na dworzec zostawił.

Potem, za radą sąsiadów, przeniósł ją do chałupy.

W izbie paliła się tylko słaba lampka. Ochocki twierdzi, że nie widział żadnych ran.

Przyszła siostra Ochockiej. Przekonali się, że to nie w krótki wytrzeźwiający sen, ale w sen wieczny zapadła Ochocka wtedy, gdy leżała na słomie w wozie.

I wtedy siostra podwiązała jej chusteczkę pod brodę, tak jak się trupowi zamyka oczy. Potem Ochocki schował zakrawione odzienię swej żony i poszedł zawiadomić policję.

Podczas rewizji znaleziono w zagrodzie na ziemi ciężki klucz żelazny do podkreśniania osi. Klucz był również okrwawiony.

Tak wygląda ta sprawa w świetle zeznań samego podsądnego. Zeznania te są przerywane kaszlem i płaczem.

Prokurator Grzegorzewski zasypuje Ochockiego gradem pytań. Oskarżony zeznaje jednak logicznie i nie miesza się ani przez chwilę.

Świadkowie zeznają obciążająco dla Ochockiego. Mały Pietrek, brat zabitej powiada, że szwagier wziął do miasta klucz od osi. Oskarżony zaprzecza temu jaknajkategoryczniej.

Biegły lekarz stwierdza ciężki uraz głowy u denatki: uraz taki nie mógł pochodzić od uderzenia o narożę, nawet okutej skrzynki, lecz od ciosu właśnie takim tempem narzędziem, jak klucz.

Klucz jest ciężki, czarny, okrwawiony. Leży on na stole sędziowskim jako dowód rzeczowy. Ochocki nie miał obrońcy.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego skazał Ochockiego na 5 lat ciężkiego więzienia. (g).

**Z muzyki.**

—:—

**Niedzielnny poranek Symfoniczny pod dyr. Berdjajewa. Oratorium „Stworzenie świata” pod dyrekcją Fajwiszycy.**

Z prawdziwą satysfakcją notujemy sukces artystyczny, jaki odniosła nasza orkiestra filharmoniczna na niedzielnym poranku.

Wykonanie „Szecherezady” Rymkij-Korsakowa stało na poziomie bezsprzecznie bardzo wysokim, mogącym zadowolić najbardziej wybrednych słuchaczy. Zasiłga to w olbrzymiej części znakomitego dyr. Walerjana Berdjajewa, który nie tylko potrafi zdobyć się zawsze na trafną i przekonującą koncepcję odtwórczą, ale też umie w sposób zdecydowany narzucić ją orkiestrze.

Solistką koncertu była p. Nina Stokowska, absolwentka konserwatorium warszawskiego. Stopień wykszolenia, osiągnięty przez skrzypaczkę, nie stoi jeszcze na poziomie, któryby jej zezwolił na swobodniejszą interpretację koncertu Mendelssohna. Niewielki ton i niedostateczna technika prawej ręki zaciążyły na wykonaniu drugiej i trzeciej części koncertu. Jedynie pierwsza część koncertu, opracowana przez p. Stokowską najlepiej, wypadła naogół poprawnie.

Dwuchsetną rocznicę urodzin Haydna uczciło towarzystwo muzyczne „Szir”, wystawiając oratorium „Stworzenie świata”. Mimo wielkiej stosunkowo ilości koncertów w dniach ostatnich, publiczności zebrało się tym razem więcej, aniżeli sala filharmonji pomieścić jest w stanie. Świetnie wyszkolony chór towarzystwa „Szir” stanął na wysokości zadania, miał należytą pełnię i jednolitość brzmienia. Dobrze również spisali się soliści zwłaszcza pani A. Wysok, obdarzona pięknym materiałem głosowym. Całość przygotował i prowadził p. Fajwiszycy nadzwyczaj starannie i z wybitną znajomością rzeczy.

L. P.

**RADJOPROGRAM**

**PROGRAM ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”**

**WTÓREK, dnia 26-go kwietnia.**

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.20: Płyty gramofonowe 13.20—15.25: Przerwa.

15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów. Transmisja z Warszawy.

15.50—16.15: Program dla dzieci. 1) Opowiadanie Al. Janowskiego p. t. „Jan Kłosański” — szewc-pułkownik. 2) Feljton Jana Krzewińskiego p. t. „Pożar stepu” — ze wspomnień osobistych. Tr. z W-wy.

16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów szkół średnich p. t. „Ruchy wolnościowe i narodowościowe w pierwszej połowie XIX wieku”, wygłosi prof. J. Iwaszkiewicz. Tr. z W-wy.

16.40—17.10: Płyty gramofonowe.

17.10—17.35: „Ekonomiczne podstawy konfliktu chińsko-japońskiego” — wygłosi Jan Jaworski Tr. z Warszawy.

17.35—18.50: Popołudniowy koncert symfoniczny ze studja w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Emila Młynarskiego. 1) Fr. Schubert: Symfonia H-moll (nieukończona). 2) A. Dvorak: Uwertura „Karnawał”. 3) Wagner: Wstęp do op. „Śpiewacy Norymberscy”. 4) P. Czajkowski: Z suity a) intermezzo, b) introdukcja i fuga, 5) St. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina”. Tr. z Warszawy.

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Lbzy Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt, programu na dzień następny.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.

20.00—20.15: Feljton p. t. „Człowiek silnej pięści i silnej woli” — wygł. p. Wiktor Junosza-Dąbrowski. Tr. z W-wy.

20.15—22.15: Operetka Henryka Herblaya p. t. „Jaskółki”. Tr. z W-wy.

22.15—22.30: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. Transmisja z Warszawy.

22.30—22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego oraz komunikat meteorologiczny i policyjny. Tr. z W-wy.

22.40—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

18.30. Ryga. „Faust” — opera Gounoda. Tr. z Opery Narodowej.

20.00. Bukareszt. Koncert symfoniczny.

20.10. Królewiec. „Seemannsballede” — słuchowisko Joachima Ringelntatza.

20.30. Langenberg. „Zygfryd” — opera Wagnera (akt I).

20.30. Berlin. Koncert symfoniczny, poświęcony utworom Brahmsa.

20.45. Medolan. „Paganini” — operetka Lehara.

22.30. Berlin. Ryszard Tauber śpiewa przeboje.

**Gabinet terapii fizykalnej**

**Dr. POLAKA**

Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA

lampa kwarcowa, promienie pozaczzerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

**Z TEATRU „ARARAT”.**

Zabawna parodia „Na spacerze”, wykonana z sympatycznym zacięciem, wzruszający wprost „Prorok Eljasz” i arcywesola rewja „Na kaliskim dworcu”, to oto udane numery wystarczyłyby, aby zapewnić długotrwałe powodzenie nowemu programowi p. n. „Fajgi in der Luft”.

Dzisiaj we wtorek, 26 kwietnia, tylko jedno przedstawienie. Początek o godz. 10 wieczorem.

Przedsprzedaż biletów od godziny 7 wiecz.

**Salon Mód**

**Heleny Cynamonowej**

Łódź, Piotrkowska 189

Tel. 144-55. Tel. 144-55.



Salon zaopatrzonej w wielki wybór modeli paryskich.

**Ceny bardzo przystępne.**



# Kto zabił Lusie Zarembiankę?

Walka między córką a kochanką. — Tragiczna noc grudniowa. — Slady krwi na futrze, na świecy i szybie. — Co mówi Gorgonowa.

## Sensacyjny proces w sądzie okręgowym we Lwowie.

(Telefoniem od naszego własnego korespondenta.)

Lwów, 25 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczął się przed sądem we Lwowie sensacyjny proces Emilji Margerity Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie w nocy z 30 na 31 grudnia 16-letniej Elżbiety Zarembianki.

Morderstwo to oraz okoliczności, w jakich zostało ono dokonane wywołały kolosalne wrażenie, nie tylko we Lwowie, lecz w równej mierze w całym kraju i daleko poza jego granicami.

Od wczesnych godzin porannych gmach sądu przy ul. Batorego był w oblężeniu. Chodnik i jezdnię zalały tłumy publiczności, żądnej dostania się na salę rozpraw. Na chodniku ustawiały się długa kolejka osób z biletami wejścia.

O godz. 9-ej zajęła przed gmach sądu karetka więzienna, z której wysiadła Gorgonowa w towarzystwie posterunkowych.

Wkrótce po godz. 9-ej na salę wchodzi trybunał: przewodniczący radca Antoniewicz, wotanci: sędziowie Łyczkowski i Tertil. Fotel oskarżycielki zajmuje wiceprokurator sądu apelacyjnego Laniewski, lawę obrońcą dr. Axer.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, a następnie przesłuchania oskarżonej.

Gorgonowa zeznaje, mimo, iż jest chora, stojąc. Później dopiero na polecenie lekarza, znów usiadła. Głosem przytłumionym, płaczącym opowiada swe życie i stosunek do Zaremby. Zeznania jej przeciągnęły się do późnego wieczoru. Proces potrwa szereg dni.

### Akt oskarżenia.

Według aktu oskarżenia szczegóły dokonanej przez Gorgonową zbrodni przedstawiają się następująco:

Lwowski architekt Henryk Zaremba miał chorą umysłowo żonę, którą z tego powodu w roku 1923 umieszczone w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kulparkowie. Zaremba pozostawszy sam z dwójkiem nieletnich dzieci a to około 6-letnim synem Stanisławem i około 9-letnią córką Elżbietą, postanowił wziąć do swego domu kobietę, któraby zajęła się gospodarstwem domowym a zarazem wychowaniem jego dzieci. Wtedy to spotkał oskarżoną Emilję Gorgonową, którą też w tym charakterze zaangażował.

Gorgonowa była zameżna za lwowianinem Erwinem Gorgonem, który jednak po krótkim czasie trwania związku małżeńskiego

opuścił żonę i wyjechał do Ameryki. Gorgonowa była kobietą młodą, dwadzieścia kilka lat liczącą.

Po krótkim stosunkowo czasie związał się między Gorgonową a Zarembą romans. Owocem tego romansu była

dziewczynka, imieniem Romana, dzisiaj cztery lata licząca.

Dorastające z czasem dzieci Zaremby z jego legalnego małżeństwa niechętnym okiem patrzyły na stosunek ich ojca z obcą kobietą, która, usurpując sobie prawa małżonki i gospodyni domu, wyciskała swym dyspotyzmem piętno na całym życiu tych ludzi. Gdy ponadto nie umiała czy też nie chciała przywiązać do siebie dzieci Zaremby, żadnym żywszym uczuciem, stosunki wzajemne między nią a niemi stawały się coraz gorsze i coraz przykrzejsze. W ten sposób zwolna uczucie Gorgonowej do dzieci, a przedewszystkiem do Elżbiety przerodziło się w

nietajoną nienawiść

na co złożyły się jeszcze i dalsze powody. Oto dorastająca Elżbieta uświadamiała sobie coraz wyraźniej stanowisko Gorgonowej w domu jej ojca oraz mogące z tego w przyszłości wyniknąć konsekwencje. Widziała, że Gorgono-

wa dąży wszystkimi siłami do tego, by skłonić Zarembę do rozwiedzenia małżeństwa z jej matką, a natomiast do ulegalizowania stosunku, łączącego Gorgonową z Zarembą w formie małżeństwa.

Zrozumiały sentyment do ciężko chorej i nieszczęśliwej matki, uzasadniona nieufność, żywiona do narzuconej opiekunki, powodowały, że aż nazbyt często przeciwstawiała się Elżbieta tym usiłowaniom Gorgonowej, usiłując wpłynąć na ojca. O tem wszystkiem wiedziała Gorgonowa, wskutek czego umacniało się w niej — słuszne zresztą — przekonanie, że ta Elżbieta Zarembianka jest przeszkodą w takim ukształtowaniu się jej przyszłego życia, jakiegoby ona pragnęła. Do tego przyłączył się i ten fakt, że Henryk Zaremba, kochając bardzo swe dzieci, a szczególnie swą córkę, ulegał jej wpływom i już to na skutek tych wpływów, już też na skutek własnego rozumowania, począł skłaniać

### Między córką a kochanką

Henryk Zaremba zeznał, że już od chwili, kiedy Gorgonowa zaszła od niego, wiąże datuje się silny rozdźwięk między nią a Lusią. Stosunki między niemi doznawały czasami takiego napięcia, iż był nawet zmuszony wysłać Lusie na pewien czas do Szwajcarii,

gdzie ją oddał do Zakładu wychowawczego. Między innymi Lusią, wiedząc o bliższych stosunkach, łączących Gorgonową z innymi mężczyznami, wytykała jej to, co tworzyło tło licznych przykrych zaiść. Dochodziło do tego, że Gorgonowa odgrażała się nieraz zabiciem zarówno Zaremby jak i jego dzieci. Stanisław Zaremba zeznał, że z opowiadania swej siostry Elżbiety wie o tem, iż oskarżona Gorgonowa groziła jej nieraz pozbawieniem życia, a siostra stale też żyła w obawie przed zemstą oskarżonej. Podobne zeznania złożyli inni świadkowie.

Rozalja Kamińska była nieraz świadkiem, jak oskarżona używała wobec dzieci najgorszych słów, skapiąc im przy tem jedzenia. Przed służącą Marceliną Tobiasz wyraziła raz Lusie prośbę, iżby ten świadek uważał na to, by oskarżona nie wysypała do jedzenia trucizny. Dawna służąca Zaremby, Bekerówna, a była również świadkiem niesłychanych

awantur między Lusią a Gorgonową a ich powodem było przeważnie to, że Gorgonowa podejrzewała Lusie, iż ona jest przyczyną niezgody między nią a Zarembą. Gorgonowa wprost odgrażała się nawet Lusie, że

ją zabije, bo łamie jej życie.

Wobec świadka Bieleckiego wyraziła

### Tragiczna noc.

Tak było i w dniu 30 grudnia. Też nocy gdzieś po godzinie 24-ej Zaremba wiadomością, że Elżbieta Zarembianka została zamordowaną.

Gdy w pierwszej chwili rzucił Henryk Zaremba przypuszczenie, że jakiś napastnik widocznie wtargnął do willi i dokonał tego czynu, przeprowadzono w tym kierunku skrupulatne badania. Dały one jednak wynik zupełnie negatywny.

I tak przeprowadzone oględziny miejsca czynu stwierdziły, że na drzwiach tak wewnętrznych jak i zewnętrznych werandy, wiodącej do willi niema żadnych śladów uszkodzenia, a tak samo i na ramach, listwach, tychże drzwi oraz w okolicy klamek. Żadnych też uszkodzeń nie znaleziono na zewnętrznej ścianie pokoju, w którym owej nocy spała denatka, a któreby siłą rzeczy zaistnieć musiały, gdyby spraw-

ca był piał się do tego pokoju po murze.

Przekonanie to potwierdził jeszcze i ten fakt, że w domu trzymano psa. Był to pies wielki i niezwykle złośliwy. Wszyscy bez wyjątku zapewniali, że już pojawienie się przechodnia na drodze wywoływało u niego gwałtowną reakcję w formie szczekania i rzucania się. Tem bardziej jest wprost nie do pomyslenia, by mógł on wpuścić spokojnie do wnętrza ogrodzenia kogoś obcego.

I wtedy zrodziła się w umysłach osób, prowadzących dochodzenie koncepcja, która w zasadniczych zarysach pozostaje dotąd niezachwianą, a mianowicie, że rzecz rozegrała się w sposób następujący:

Owe wydarzenia natury psychicznej, o których na wstępie aktu oskarżenia jest mowa, skłoniły oskarżoną do tego, iż w przeddzień zapadnięcia jej

się do myśli o rozwiązaniu jego stosunku z Gorgonową. Ostatecznie doszło do tego, że z początkiem grudnia 1931 r. wynajął on sobie nowe mieszkanie przy ul. Potockiego we Lwowie z tą myślą, iżby w niem zamieszkał wraz z dziećmi, ale

bez Gorgonowej

i wyraźne składał wobec swej córki i innych osób oświadczenia, że mieszkanie to ma stanowić własność Elżbiety

i jej bilet wizytowy ma widnieć na drzwiach tego mieszkania.

Liczne momenty, ujawnione w toku prowadzonego śledztwa malują dosadnie wrogi stosunek Gorgonowej do Elżbiety Zarembianki, którą nazywajmy odtąd Lusią, bo takie jej imię przewija się na kartach akt sądowych.

W szczególności przeprowadzone w tym względzie dowody dały wynik następujący:

Dzień 1 stycznia 1932 r. miał być dniem przełomowym w stosunku między Zarembą a oskarżoną. W tym to dniu miała nastąpić

przeprowadzka do nowego mieszkania, do którego nie miała już więcej wejść oskarżona. Miała niem zawładnąć bezpowrotnie tą, która w przekonaniu oskarżonej wykopała przepaść między nią a Henrykiem Zarembą, ta, która z długoletniej walki o pierwszeństwo domu i o osobę Zaremby wyszła zwycięsko. Gorgonowa widziała jasno, bo widzieć musiała, że

trać grunt pod nogami.

Jak już wiadomo Zaremba posiadał w Łączkach, przylegających z jednej strony do Rzesny Polskiej, a z drugiej do Brzuchowic wille. Do tej to willi na kilka dni przed świętami Bożego narodzenia roku 1931 zjechała cała rodzina, więc Zaremba, oskarżona i dzieci. Elżbieta dzień w dzień wyjeżdżała do Lwowa, by dokończyć robót, związanych z przeprowadzką do nowego mieszkania.

ca był piał się do tego pokoju po murze.

Przekonanie to potwierdził jeszcze i ten fakt, że w domu trzymano psa. Był to pies wielki i niezwykle złośliwy. Wszyscy bez wyjątku zapewniali, że już pojawienie się przechodnia na drodze wywoływało u niego gwałtowną reakcję w formie szczekania i rzucania się. Tem bardziej jest wprost nie do pomyslenia, by mógł on wpuścić spokojnie do wnętrza ogrodzenia kogoś obcego.

I wtedy zrodziła się w umysłach osób, prowadzących dochodzenie koncepcja, która w zasadniczych zarysach pozostaje dotąd niezachwianą, a mianowicie, że rzecz rozegrała się w sposób następujący:

Owe wydarzenia natury psychicznej, o których na wstępie aktu oskarżenia jest mowa, skłoniły oskarżoną do tego, iż w przeddzień zapadnięcia jej

życiowej klamki, bo w przeddzień wprowadzenia się Zaremby do omieszkania, które miało dla niej pozostać zamknięte, postanowiła rozprawić się z tą istotą, w której upatrywała sprawczyńnię tego stanu rzeczy. Rozprawić się może dlatego, by wyrzucić na niej swą zemstę, a może i dlatego, że wierzyła, iż w ten sposób usunie przeszkodę, dzielącą ją od Zaremby, który po stracie swej ukochanej córki, złamany i samotny, tembardziej Ignąć będzie ku niej, z którą przecież spędził tyle lat życia.

Przygotowawszy sobie tego dnia narzędzie zbrodni w formie dzagana, o którym poniżej będzie jeszcze mowa czekała chwili, gdy domownicy zasną twarzym snem. Północ uznała za najstosowniejszą ku temu. Od jej pokoju do pokoju denatki dzieliła ją, jak już wiadomo, jedynie jadalnia, w której spał młody chłopiec, a więc spał twardo, oraz hall, w którym nie spał nikt. Pocichu tedy przeszła obje te ubiackie uderzeniami dzagana zamordowała Elżbietę a dokonawszy zamierzonego dzieła, zamysłała tą samą drogą wrócić z powrotem. W tym jednak momencie zaistniała dla niej nieprzewidziana przeszkoda w postaci przebudzenia się Stanisława. Wiedziała, że już za chwilę obudzi się cały dom i stanie na nogach. To zaś musiało ją oczywiście już zastać w sypialni, niby niewiedzącą o niczem. Nie było innej rady jak skierować się do tej sypialni inną drogą. I wtedy wychodzi ona na werandę, wstępuje na schodki nie frontowe (obcy sprawca byłby tylko na nie wstąpił), lecz na schodki wiodące ku jej sypialni, biegnie wzdłuż domu, wstępuje na werandę, prowadząc do jej pokoju i...

w tej chwili napotyka na nową fatalną przeszkodę.

### Szyba czy szklanka.

Oto z werandy do jej pokoju wiodą oszklone drzwi. Drzwi te oczywiście były stale zamykane na noc, a klucz — rzecz całkiem naturalna — tkwił od wewnątrz w pokoju. Gorgonowa zastaje więc drzwi zamknięte. By je w tym stanie rzeczy otworzyć trzeba było wybić jedną z szyb i wetknąwszy przez powstały w ten sposób otwór rekę (oczywiście prawą) do wnętrza, przekreślić znajdujący się tam klucz. Istotnie faktem jest, że kiedy Stanisław Zaremba, po uczynieniu swego okropnego sprostżenia, wszczął alarm,

został oskarżoną już w jej pokoju. Faktem jest zarazem, że szybka od drzwi, wiodących do jej pokoju z werandki, była wybita. Wreszcie faktem jest też, że uczyniła to Gorgonowa, czemu ona nie przeczy, bo zresztą przeczyć nie może bowiem na prawej jej ręce znaleziono ślady skałeczenia, co do których ona ostatecznie przyznaje, iż powstały one przy sposobności wybijania tejszyby.

Niezgodnie jednak z innymi wynikami śledztwa, a tem samem i niezgodnie z prawdą przedstawia ona okoliczności, wśród których to wybitcie przez nią szybki nastąpiło. Twierdzi ona mianowicie, że chcąc iść po wodę do basenu, potrzebną do ratowania denatki, biegła ze swego pokoju na dwór, a gdy drzwi nie chciały pod naporem jej ręki lekko ustąpić, użyła większego nacisku i przy tej sposobności wybiła niechcący szybę.

Gorgonowa, w pierwszych momentach indagowania jej, starała się wogóle przemilczeć fakt wybitcia szyby. Zapytana w pierwszej chwili, skąd pochodzi skałeczenie jej ręki, twierdziła, iż ze szklanki, którą stłukł w zamieszaniu Henryk Zaremba.

Dopiero po tem gdy któryś z funkcjonariuszów policji stwierdził, że szyba

Dalszy ciąg na str. 8-ej.



## Kto zabił Lusię Zarembiankę?

(Dokończenie).

w jej pokoju jest wybita, przeszła do twierdzenia, że to ona ją wybita, kalecząc sobie przy tem rękę.

Jednakże biegły dr. Westwalewicz oraz świadkowie wyjawdowca policji Lorch i komisarz policji Responda zeznali, że odchylenie kytu wybitej szyby, układ osłonek szkła i inne okoliczności wskazują na to, że szyba ta została wybita

nie od wnętrza pokoju, jak to twierdzi Gorgonowa, lecz od zewnątrz, jak to się zgadza z wyżej przedstawioną koncepcją co do przebiegu rzeczy.

Gorgonowa opowiada, że zanim jeszcze szła po wodę

szła po lekarza.

Mówi, że nie mogąc wtedy znaleźć klucza od bramy, obudziła ogrodnika Kamińskiego w ten sposób, iż uderzyła ręką w szybę jego okna. Szyba ta nawet pękła. Jak to wynika ze sprawozdania, na tej właśnie szybie, w którą uderzyła oskarżona,

znaleziono ślady krwi,

pochodzące od dotknięcia tej szyby zakrwawionymi palcami a nadto włoski z futra, analogicznego do tego, jakie nosiła oskarżona. Skoro więc Gorgonowa budziła ogrodnika już ręką skaleczoną, wykluczeniem jest by ona tę rękę skaleczyła sobie dopiero później, a ona przecież twierdzi wyraźnie, że najpierw szła po lekarza i wtedy budziła ogrodnika a dopiero w pewien czas później po wodę i wtedy rzekomo wybita szybę. Z nieugiętą logiką pozostaje tedy nieobalona koncepcja, że skaleczenie ręki nastąpiło zaraz z początkiem a więc wtedy, kiedy usiłowała dostać się do swego zamkniętego pokoju.

## Krew na świecy.

W tem samym mniej więcej miejscu znaleziono jeszcze jeden przedmiot wskazujący na oskarżoną jako na sprawczynię czynu, objętego aktem oskarżenia. Na łodzie tuż przy przerebli znaleziono mianowicie

kawał świecy ze śladami krwi.

Na podstawie zeznań świadków Stanisława Zarembki i Responda oraz innych wyników śledztwa da się ustalić, że sprawa z tą świecą miała się następująco:

Dla domowego użytku kupiono przed niedawnym czasem 3 świece. Jedną z nich została w jakiś sposób zużyta, drugą umieszczono w lichtarzu Henryka Zarembki, a trzecią w lichtarzu oskarżonej. Świeca znaleziona obok przerebli jest tą samą świecą, co świeca tkwiąca w lichtarzu Zarembki. Stanisław Zarembka w dniu, w którym popełniono mord, widział dokładnie iż w lichtarzu oskarżonej świeca ta jeszcze się znajduje. Po mordzie już

świecy w lichtarzu nie było,

a sam lichtarz nie stał na swoim miejscu w pokoju oskarżonej, lecz w jadalni.

Pozatem co dotychczas poruszono, ujawniono i inne jeszcze okoliczności, które wykazują niewątpliwie, że sprawczynią morderstwa jest Gorgonowa.

I wreszcie moment, zasadniczego znaczenia. Na podszewce brązowego futra, w które ubrana była owej nocy Gorgonowa stwierdzono

ślady krwi.

Zarówno krew denatki jak i krew oskarżonej poddano ścisłemu badaniu różnymi naukowymi metodami. Stwierdzono przytem, że

krew denatki należy do grupy A, krew oskarżonej zaś do grupy O. Ślady krwi znalezione na futrze Gorgonowej wykazały przynależność do grupy A, a więc

tej samej, co krew denatki.

Stwierdzono nadto, że krew tę starał się ktoś środkami mechanicznymi a w szczególności wycieraniem z futra usunąć, co się jednak nie udało, bo nawet znajdująca się pod podszewką watalina wykazuje ślady krwi. Tego faktu oskarżona nie umie żadną miarą wytłumaczyć.

Śledztwo ujawniło liczne jeszcze inne momenty, wykazując winę oskarżonej. Tak na przykład w pokoju denatki

Szewcze, trzymaj się swego kopyta..

## Magistrat pozbywa się majątku,

za który zapłacił dwa razy tyle, aniżeli on jest wart, według miarodajnego szacunku.

## Z za kulis gospodarki miejskiej.

(s) Gdy przed kilku laty magistrat postanowił nabyć kilka majątków rolnych, jak Rszew, Romanów i t.d. opozycja radziecka przedzala, iż wskutek nieznajomości rzeczy, może narazić Łódź na poważne straty. Niestety, magistrat zlekceważył te przestrogi i oto, w rezultacie, mamy obecnie szereg „kwiatków” z dziedziny gospodarki rolnej naszego samorządu.

Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że magistrat, nie chcąc już dłużej dokładać do majątku Rszew (a dopłata poważnych kwot trwa już od roku 1928) postanowił

majątek ten wydzierżawić.

Znalazł się amator, który zaofiarował za majątek, za który zapłacono 1.200.000 złotych

10.000 złotych rocznie

i magistrat się zgodził.

Gdy rozpoczęły się sypać interpelacje radnych i zaczęto tłumaczyć, że nie można wydzierżawiać majątku za sumę mniejszą niż 1 procent sumy kupna, magistrat zrezygnował ze swego zamiaru. Ale zrezygnował nie nadługo. Bo oto przed kilku dniami, postanowiono jednak pozbyć się tego majątku, który po za poważnym deficytem nic nie dawał. Tym razem cena dzierżawna miała być większa — wynieść ma ona nie 10, lecz 12000 złotych t. j. pełny

1 procent ceny kupna.

Przy tej okazji jednak postanowiono sprawdzić wiele też jest naprawdę wart ten majątek. Wydelegowano do Rszewa specjalną komisję, składającą się z fachowców, między innymi również kilku agronomów, i przeprowadzono zupełnie dokładny szacunek, bardziej dokładny i fachowy, aniżeli w roku 1928, kiedy majątek kupowano. I szacunek ten okazał się wprost niezwykły. Ustalono mianowicie:

Wartość uprawna majątku Rszew — zł. 393.388.

Budynki — zł. 229.470.

Inwentarz martwy — zł. 93.263.

Inwentarz żywy zł. 82.455.

Razem ustalono

wartość majątku na zł. 598,578.

Zaznaczyć należy, że powyższe cztery elementy brano pod uwagę w roku 1928, gdy płacono za majątek 1.200.000 zł. Gdybyśmy jednak chcieli być sprawiedliwi i dodali do tego wartości nieużytków, które nie były brane pod uwagę, a więc cmentarza, rowów, dróg, podwórza przy zabudowaniach, wody i 20 morgów plantacji ogrodowych — okazałoby się, że majątek przedstawia najwyższą wartość 650,000 złotych, t. j., że miasto przepłaciło za ten majątek około 100 procent.

Na tem jednak nie koniec. Trzeba wziąć pod uwagę, że majątek ten był kupiony za pieniądze pożyczone (2 miliony dolarów w Banku Gospodarstwa Krajowego) i że za tę pożyczkę miasto płaci 11 procent w stosunku rocznym.

Jeśli obecnie majątek ten będzie wydzierżawiony za 1 proc. wartości kupna, to miasto nie tylko że wyzbędzie się majątku, ale

będzie musiało dopłacać jeszcze do niego rocznie 10 proc. sumy kupna.

Tak oto wyglądają „złote” interesy”, gdy magistrat nie chce słuchać nikogo, lecz pragnie zabawić się we właściciela ziemskiego.

\*\*

Do powyższego dodać należy jeszcze jeden przykład, ilustrujący gospodarkę samorządu. Jak wiadomo, mieszkańcy Polesia Konstantynowskiego płacą wyjątkowo tanie komorne. Mimo to, jak się dowiadujemy, wystąpili oni obecnie do magistratu z żądaniem, które napozór mogą się wydać dziwnie, są jednak bardzo poważnie uzasadnione.

Domagają się oni mianowicie, by magistrat

obniżył komorne,

a nadto, by bezpłatnie dostarczył im pewnego kontyngentu węgla, drzewa oraz światła elektrycznego do mieszkań. Swe żądania motywują oni tem, że wszystkie domy miejskie, pozostające pod zarządem miejskim powinny korzystać z jednakowych praw i przywilejów, a na dowód że tak nie jest, przytaczają dwa przykłady.

Jeden z domów miejskich, w którym zamieszkuje wyżsi urzędnicy miejscy, w następujący sposób kalkuluje komorne 3-pokojowe mieszkania z kuchnią, łazienką, i służbowym kształtują się po 65 i 75 złotych, (zależnie od tego wiele zarabiają lokatorzy, gdyż komorne wynosi 10 proc. ich uposażenia), 4 pokojowe mieszkania, z temi samymi wygodami, kosztuje 75 złotych. W drugim domu miejskim, 2 pokoje z wszelkimi wygodami kosztują 30—35 złotych, 3 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami — 50 złotych, a 4-pokojowe mieszkania z temi wygodami — 100 złotych.

Do tego magistrat dodaje bezpłatnie: dla lokatorów 2-pokojowych mieszkań — rocznie 60 korcy węgla, drzewo opałowe i światło, dla lokatorów 3-pokojowych mieszkań — 90 korcy węgla, drzewo i światło, a dla lokatorów 4-pokojowych mieszkań — 120 korcy węgla, drzewo i światło. Niezależnie od tego magistrat zezwolił lokatorom tych domów na bezpłatne wykonanie w warsztatach miejskich mebli, urządzeń kuchennych, łazienek i t. d.

W tym drugim domu całe komorne wynosi miesięcznie 340 złotych, a więc rocznie zł. 4080. A tymczasem dodaje się 450 korcy węgla po 7 zł. co stanowi zł. 3150 drzewo i światło, co razem zwraca lokatorom koszt komornego. Magistrat z tych domów nie otrzymuje nic, choć zapłacił za ich wybudowanie przed niedawnym czasem wiele setek tysięcy złotych.

Nic tedy dziwnego że lokatorzy Polesia wysunęli żądania pod adresem magistratu, aby ich zrównano w prawach z lokatorami innych domów miejskich.

## Umowa z robotnikami sezonowymi

zostanie podpisana w ciągu dnia dzisiejszego.

(i) Wczoraj, o godz. 11 rano odbyło się w magistracie posiedzenie w sprawie zatrudnienia robotników sezonowych w roku bieżącym. Ze strony magistratu udział w tej konferencji wziął wiceprez. Rapalski, robotników reprezentowali przedstawiciele międzyzwiązkowej komisji.

Na konferencji ustalono w pierwszym rzędzie, że angażowanie robotników do pracy rozpocznie się w dniu 2 maja

i trwać będzie do dnia 9 maja, po tym okresie natomiast rozpoczną się już prace na oddziale kanalizacyjnym.

Co się tyczy płac, przedstawiciele związków domagali się, aby płace tegoż roku utrzymane były w tej samej wysokości co w roku ubiegłym, a to ze względu na podrożenie artykułów pier-

wszej potrzeby. Wiceprez. Rapalski zgodził się te koncepcje, postawił jednak warunek, by związki nie czyniły przeszkód, gdy ministerstwo zarządzi redukcję płac. Chodzi bowiem o to, że w roku bieżącym roboty sezonowe będzie finansowało ministerstwo pracy, wobec czego istnieje możliwość, że żądają ono, by zredukowano płace, a kosztem tego zatrudniono większą ilość bezrobotnych.

Przedstawiciele komisji międzyzwiązkowej, zgodzili się na tę koncepcję, ale i ze swej strony wysunęli żądanie następujące: związki zawodowe sprawdzą w ministerstwie pracy, czy nie będą czynione robotnikom przeszkody w otrzymywaniu zasiłków, jeśli będą oni zatrudnieni tylko przez trzy dni w tygodniu. Gdyby okazało się, że przeszkody takie mogą powstać, wówczas magistrat uruchomi roboty sezonowe przez 6 dni w tygodniu.

Wiceprez. Rapalski wyraził zgodę, wobec czego dziś przed południem podpisana będzie umowa zbiorowa.

wszej potrzeby. Wiceprez. Rapalski zgodził się te koncepcje, postawił jednak warunek, by związki nie czyniły przeszkód, gdy ministerstwo zarządzi redukcję płac. Chodzi bowiem o to, że w roku bieżącym

roboty sezonowe będzie finansowało ministerstwo pracy,

wobec czego istnieje możliwość, że żądają ono, by zredukowano płace, a kosztem tego zatrudniono większą ilość bezrobotnych.

Przedstawiciele komisji międzyzwiązkowej, zgodzili się na tę koncepcję, ale i ze swej strony wysunęli żądanie następujące: związki zawodowe sprawdzą w ministerstwie pracy, czy nie będą czynione robotnikom przeszkody w otrzymywaniu zasiłków, jeśli będą oni zatrudnieni tylko przez trzy dni w tygodniu. Gdyby okazało się, że przeszkody takie mogą powstać, wówczas magistrat uruchomi roboty sezonowe przez 6 dni w tygodniu.

Wiceprez. Rapalski wyraził zgodę, wobec czego dziś przed południem podpisana będzie umowa zbiorowa.

## Zasiłki w maju.

Budżet Funduszu Bezrobocia.

(F) Dnia 27 b. m. pod przewodnictwem wiceministra pracy, Szubartowicza, odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym zostanie ustalony preliminarz budżetowy na maj. Na posiedzeniu tem wyznaczona będzie wysokość sumy na zasiłki dla bezrobotnych robotników oraz na koszty ich przejazdów do nowych miejsc pracy.

## Tajemnicze zwłoki

na torze kolejowym.

(gr.) Ubiegłej nocy na szlaku kolei obwodowej, pomiędzy stacjami Chojny i Łódź znaleźli pracownicy kolejni strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Ciało denata było okropnie zniekształcone: to, co znaleźli funkcjonariusze było jedynie tułowiem bez rąk i nóg. Pomimo usilnych starań narazie nie udało się odnaleźć brakujących kończyn nieszczęśliwca.

Powiadomiona policja zajęła się przedewszystkiem ustaleniem tożsamości zabitego. Nie znaleziono przy nim jednak żadnych papierów.

Najprawdopodobniej nieznamy rzucił się pod pociąg w celu samobójczym. Energiczne dochodzenie wysiętli tajemnicę tego strasznego samobójstwa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż władzom udało się ustalić nazwisko zmarłego: jest nim 36-letni Bernard Dolewka, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 92. Desperat chorował na rozstrój nerwowy i był od dłuższego czasu bez pracy. (g)

OFIARY.

Na najbiedniejszych od służby d-ra A. Grohmana za marzec i kwiecień 25 zł. Z okazji zlikwidowania zatargu z p. Henrykiem Hendelesem, składa na bezrobotnych p. Cukier 20 zł.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

W niedzielę, dnia 1-go maja o godzinie 12-iej w południe, nastąpi uroczyste otwarcie X z kolei wystawy Instytutu Propagandy Sztuki, pod nazwą „Salon Wiosenny” oraz wystawy „Nowoczesnej sztuki drukarskiej”.

W dniach najbliższych wygłosi odczyt znakomity artysta-malarz, twórca sztuki nowoczesnej, Gleisz. Odczyt będzie wygłoszony w języku francuskim.



# Kurier Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

## Zadania samorządu gospodarczego.

Z okazji zjazdu przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych w Warszawie. Wywiad specjalny „Republiki” z prezesem Izby warszawskiej b. ministrem p. Klarnerem

Nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) uzyskał u prezesa związku izb przemysłowo-handlowych, byłego ministra CZESŁAWA KLARNERA wywiad na temat zacieśnienia współpracy między poszczególnymi odłami życia gospodarczego oraz między samorządem gospodarczym a czynnikami rządowymi w dziedzinie ustawodawczej, dotyczącej życia gospodarczego. Zagadnienie zorganizowania ściślejszej współpracy między czynnikami gospodarczymi stało się dziś szczególnie aktualne wobec konieczności koordynowania wysiłków dla odparcia skutków kryzysu światowego. Sprawy te zaktualizował jeszcze bardziej rozpoczynający się dzisiaj zjazd samorządu gospodarczego Rzplitej.

Minister Klarner przyjął korespondenta naszego w swym skromnym, lecz gustownie urządzonej gabinecie. Mimo przemęczenia ciężką pracą przygotowania do zjazdu, prezes Klarner powitał nas swym miłym uśmiechem.

— Czy stały komitet porozumiewawczy, jaki ma powołać do życia zjazd samorządu gospodarczego, można uważać za zaczątek naczelnej izby gospodarczej, przewidzianej przez przepisy konstytucji? — stawiamy pierwsze pytanie.

— Powołanie tego komitetu jest przygotowaniem do ściślejszej współpracy między wszystkimi działami samorządu gospodarczego, — odpowiada minister Klarner. Dzisiaj jednak nie można jeszcze mówić o powołaniu naczelnej izby gospodarczej, ze względu na niezafatwienie zagadnień konstytucyjnych ciał ustawodawczych. Zrozumiałe bowiem jest, że od reformy konstytucji zależy jest ustroj również

i naczelnych władz życia gospodarczego. Tworzenie więc obecnie tej naczelnej organizacji życia gospodarczego, zorganizowanego w samorządzie, jest przedwczesne, a stały komitet porozumiewawczy do pewnego stopnia izbę tę zastąpi.

— Czy zjazd, poza sprawami organizacji współpracy samorządu gospodarczego, zajmie stanowisko wobec aktualnych problemów polityki handlowej?

— Program zjazdu składa się z kilku części. Pierwsza część obejmuje poglądy samorządu gospodarczego na zadania i wytyczne państwowej polityki

gospodarczej, druga część obrad omówi kompetencje i organizację samorządu gospodarczego w Polsce, a wreszcie trzecia część obrad zmierzać będzie do ustalenia metod uzgodnienia stanowiska poszczególnych działów samorządu gospodarczego w odniesieniu do aktualnych problemów gospodarczych, a między innymi — do stanowiska Polski wobec aktualnych zagadnień międzynarodowej polityki handlowej.

— W programie zjazdu, panie ministrze, znajduje się wygłoszenie dwóch referatów, dotyczących wpływów samorządu gospodarczego na ustawodawstwo w Polsce. Czy zechciałby pan pre-

zes wyrazić swe zdanie o dotychczasowej współpracy izb przemysłowo-handlowych w zakresie opiniodawczym z władzami rządowymi? Umieszczenie w programie zjazdu dwóch referatów, na ten temat skłania nas do przypuszczenia, że władze samorządu gospodarczego pragnęłyby wpływ w tej dziedzinie pogłębić.

— Wpływ samorządu gospodarczego, jako organu opiniodawczego jest jeszcze niedostateczny, ale stwierdzić należy, że znaczenie jego wzrasta z tygodnia na tydzień. Zdajemy sobie sprawę, że nie wystarczy nam kapitał w formie naszej firmy, ale że musimy zdobyć ten kapitał naszą pracą. Po tej linii idziemy od początku zorganizowania izb przemysłowo-handlowych. Czynniki urzędowe coraz częściej korzystają z naszych uwag i wszystkie nasze opinie są rozpatrywane coraz bardziej troskliwie. Pragnęlibyśmy, aby nie tylko ustawy, ale wszelkie rozporządzenia ministerjalne, zwłaszcza w wykonaniu tych ustaw, opinjowane były przez czynniki samorządu gospodarczego. W ten sposób zacieśniałaby się nasza współpraca z rządem na platformie życia gospodarczego. Stoimy na stanowisku pracy dla dobra całokształtu naszego organizmu gospodarczego, a także nastawienie naszej pracy ułatwi nam współpracę z czynnikami rządowymi. Tylko taka współpraca wszystkich działów samorządu gospodarczego między sobą oraz w odniesieniu do poczynań rządu, może dać maksimum korzyści, zarówno dla państwa jak i dla rozwoju gospodarstwa narodowego — zakończył swe niezmiernie interesujące wywody p. min. Klarner.

## Memoriały zw. kupców zostały wręczone ministrowi skarbu, p. J. nowi Piłsudskiemu

(F) Delegacja centrali związku kupców w Warszawie w osobach posła Wiślickiego i dyrektora Zajdemana, przyjęta została przez ministra skarbu Jana Piłsudskiego. Złożył ona ministrowi memoriały w kilku aktualnych sprawach. Między innymi złożony został memoriał, dotyczący spraw skupu zawodowego.

Znowelizowanie ostatniej ustawy o państwowym podatku przemysłowym zmieniło dotychczasowy stan rzeczy w opodatkowaniu t. zw. skupu zawodowego. Ustawa ta włączyła bowiem skup zawodowy do rzędu przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia prawidłowej księgowości, w przeciwnym zaś razie ustawa obciąża skup zawodowy stawką podatku obrotowego w wysokości 2 proc., zamiast dotychczasowego pół procenta. Obrót przy skupie zawodowym do 20 tysięcy złotych rocznie został włączony do t. zw. ryczałtowego opłacania podatku obrotowego, co również jest krzywdą, ze względu na to, że t. zw. towarowy handel podlega ryczałtowi przy obrocie do 45 tysięcy złotych.

Warunki życiowe i zupełnie realny interes skarbu i obrotu handlowego wymaga, aby drobnych i średnich kupców, trudniących się skupem zawodowym, zwolnić od obowiązku niedostępnej dla nich prawidłowej księgowości.

Drugi memoriał złożony został w sprawie niesłusznego obciążania obrotu futrami uszlachetnionymi w kraju. Wre-

szcie delegacja złożyła memoriał w sprawie ciągłości prowadzenia przedsiębiorstwa, jako warunku zaliczenia do ryczałtu.

W bardzo wielu wypadkach przedsiębiorstwa zmieniają właścicieli z różnych powodów. W tych wypadkach przedsiębiorstwa nie mogą korzystać z dobrodziejstwa ryczałtowego opłacania podatku przemysłowego, gdyż nie odpowiadają, według litery prawniczej, warunkowi 3-letniej ciągłości przedsiębiorstwa. Sprawa ta dotyczy szeregu drobnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, dla których różnica w opłacaniu podatku w drodze ryczałtowej stanowić może o egzystencji placówek.

W tych wszystkich wypadkach, kiedy przedsiębiorstwa prowadzone jest na tem samym miejscu, w tym samym zakresie obrotu i temi samymi artykułami, jest rzeczą słuszną podciągnięcie takich przedsiębiorstw pod ulgowy ryczałt.

Omówiona została także w osobnym memoriale sprawa zastosowania 1-procentowej stawki dla obrotu hurtowego w tych wypadkach, kiedy przedsiębiorstwa hurtowe prowadzą prawidłową księgowość w 1932 roku a to w odniesieniu do ostatniego wymiaru.

Minister Piłsudski przychylnie ustosunkował się do wywodów delegacji i zapowiedział szczegółowe zbadanie przedstawionych wniosków w najbliższym czasie.

## Rynek pieniężny.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, jedynie nieco mocniej kształtował się kurs dewizy na New York, kabeł i banknoty dolarowe. Zapotrzebowanie zarówno na dewizy, jak i banknoty było bardzo małe. Temi ostatnimi dokonywano transakcji po kursie 8.89. Wypłata telegraficzna na New York 8.91. Notowano kursy dewiz: Belgia 124.80, Gdańsk 174.70, Holandia 360.95, Londyn 33.25, New York 8.905, Paryż 35.08, Oslo 165.50, Praga 26.37, Szwajcaria 173.05, Włochy 45.85, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.30. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211, funt angielski w gotówce 43.40, banknoty dolarowe 8.89, rubel złoty 4.85 i pół, srebrny 1.48, bilon 0.67.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym zainteresowanie akcjami bardzo słabe. Jedynie większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano Bank Polski 79, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu — bez kuponu 1931 ro-

ku, za który płać 2 zł. od akcji 30-to złotowej.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych państwowych sytuacja była bez zmiany. Mocniej kształtował się kurs tylko dla 3 proc. Pożyczki Budowlanej. Większych obrotów dokonano 4 proc. Pożyczką Dolarową Premjową i 3 proc. Pożyczką Budowlaną. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych sytuacja również bez zmiany przy obrotach dość ograniczonych. 3 proc. Poż. Budowlana 38—38.13, 4 proc. Premjowa Dolarowa 49.50—49.20—49.25, 4 proc. Inwestycyjna zwykła 90.50, serjowa — 96, 5 proc. Konwersyjna 38.50, 7 proc. Stabilizacyjna 52.87—58—53, 10 proc. Kolejowa 101. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmian. 4 i pół proc. Ziemijskie 38.75, 4 i pół proc. m. Warszawy 47.25, 8 proc. m. Warszawy 51.50—60.25—60.75, 8 proc. Częstochowy 54, 10 proc. Lublina 59, 8 proc. m. Łodzi 60, 8 proc. m. Piotrkowa 54.50, 6 proc. Obligacje m. Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 33.75; za 5 proc. m. Warszawy żądano 51.

## Centrala zakupów dla kas chorych.

(F) Minister pracy i opieki społecznej, Hubicki, zatwierdził statut centrali zakupów dla kas chorych. W ten sposób utworzenie centrali zakupów zostało zdecydowane ostatecznie.

Na stanowisko prezesa rady zarządzającej centrali zakupów powołał minister pracy p. Stanisława Dangla.

W najbliższym czasie mianowany zostanie dyrektor centrali. Podobno ma nim zostać były dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń, p. Grabowski.

## Deficyt budżetowy

za r. 1931-2 wynosi 204 miliony zł

Ogłoszone zostały wydatki i dochody państwowe za marzec r.b. Z danych tych okazuje się, że w ostatnim miesiącu ubiegłego roku budżetowego nastąpił wzrost dochodów państwowych o blisko 15 milionów zł. Równocześnie jednak zwiększyły się wydatki o przeszło 30 milj. zł. Wydatki zwiększyły się głównie wobec przypadania płatności rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek zagranicznych, oraz wydatków ministerstwa pracy na bezrobocie. Ogólne dochody skarbu w marcu r. b. wyniosły 179,4 milionów zł., wydatki zaś 224,2 milj. zł.

W ciągu całego roku budżetowego 1931-32, a więc od 1/4 r. u. do 1/4 r. b., ogólny dochód skarbu państwa wyniósł 2.262 milionów zł., ogólna zaś suma wydatków 2.466 milionów zł. Deficyt budżetowy wyniósł więc 204 milionów zł. w ciągu całego roku, a w ciągu marca r.b. — 44,8 milionów zł.

### NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 23 kwietnia. Loco 6.10, maj 5.95, czerwiec 5.97, lipiec 6.04, sierpień 6.14, wrzesień 6.22, październik 6.30, listopad 6.29, grudzień 6.46, styczeń 6.56, luty 6.63, marzec 6.70.

Nowy Orlean, 23 kwietnia. Loco 6.08, maj 5.90, lipiec 6.16, październik 6.40, grudzień 6.56, styczeń 6.64, marzec 6.80.

Liverpool, 23 kwietnia. Loco 4.91, kwiecień 4.66, maj 4.63, czerwiec 4.60, lipiec 4.60, sierpień 4.59, wrzesień 4.58, październik 4.57, listopad 4.58, grudzień 4.61, styczeń 4.62, luty 4.64, marzec 4.65, kwiecień 4.71, maj 4.75, czerwiec 4.81, lipiec 4.86.

### Pawelna egipska.

Liverpool, 23 kwietnia. Loco 6.60, maj 6.40, lipiec 6.55, październik 6.79, listopad 6.83, grudzień 6.88, styczeń 6.93, marzec 7.05.

Upper, 23 kwietnia. Loco 5.78, maj 5.69, lipiec 5.77, październik 5.87, listopad 5.89, grudzień 5.93, styczeń 5.95, marzec 6.01.

Aleksandria, 23 kwietnia. Sakkelarijs: Maj 11.65, lipiec 12.05, listopad 13.05, styczeń 13.35. Ashmuni: czerwiec 9.88, sierpień 9.96, październik 10.21, grudzień 10.39.

## Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

## „WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Federacji Piuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

**NARUTOWICZA Nr 30**  
tel. 129-30.

### KONCERT IMRE UNGARA

We wtorek, dnia 3-go maja odbędzie się w sali Filharmonii koncert fenomenalnego pianisty Imre Ungara, pierwszego laureata konkursu szwajcarskiego. Na koncert powyższy pozostała już tylko bardzo mała ilość biletów rodzinny przeto waznym zajątrzy się w bilety. Pozątek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.



## Bilans dekadowy Banku Polskiego.

Pozycje kruszcowo-walutowe bilansów dekadowych Banku Polskiego są przedmiotem pilnej obserwacji społeczeństwa.

Przeważnie obserwacja ta jest jednak jednostronna, nie obejmująca całości „status” Banku, o który przecież chodzi.

Po konwersji części kruszcu na dewizy — dostępne dekady wykazują dalszy spadek pozycji „pieniądze i należności zagraniczo”. Zarówno pozycji polichwalnej na pokrycie, jak niepoliczalnej.

Wskutek tego ostatni bilans wykazuje ogólny stan walut i dewiz — 167,2 milion. złotych, co razem z zapasem kruszcu daje niewiele poniżej trzech czwartych miliarda (dokładnie: 742 milj.). Poniżej stan ogólny kruszcu i dewiz na koniec 1931 roku wynosił 813 milj. — spadek stanowi 9 i pół proc.

Jest to niewątpliwie strata poważna.

Chcemy jednak zwrócić uwagę na okoliczność, mało dostrzeganą, ale ogromnie doniosłą, że w tym samym czasie — portfel wekslowy spadł z 670 milj. złotych na 603 miliony (stan na 20 kwietnia); jest to spadek dokładnie o 10 procent w tak krótkim czasie! W konsekwencji — widzimy także ślony spadek obiegu biuletowego.

Bank Polski — jak widzimy — zachowuje pełną zdolność majewrową; w obronie swej pozycji stosuje silną kompresję kredytów a szybka ich 10-procentowa redukcja wskazuje na płynność jego portfela, co nie o każdym banku emisyjnym dałoby się w obecnej dobie powiedzieć. Bezspornie, w czasie gdy zasoby, a tem samem kredyty prywatnej bankowości wydatnie zmalały — śrubą deflacyjną Banku Polskiego tem silniej daje się obrotowi we znaki; jest ona jednak malum necessarium, które może nam pomóc w obronie przed gorszym złom — zachwianą złotego.

Wydaje się nam więc, że położenie walutowego Banku Polskiego nie daje nam żadnych zasad do obawy o losy złotego.

Punkt ciężkości ochrony waluty raczej — zdaniem naszym — przenosi się na finanse państwowe. Jak widzimy z przytoczonych wyżej cyfr w granicach naszego systemu kredytowo-walutowego wielką rolę odgrywa przesunięcia w dziesiątkach, nie mówiąc już — o setkach milionów. Nasz budżet państwowy (licząc w nim Przytem brutto jedynie administrację, a przedsiębiorstwa państwowe z PKP na czele oraz monopole — netto) zamyka się w granicach 2,45 miliardach; odchylenia niewielkiego procentu w tą czy tamą stronę idą odrazu w ogromne kwoty milionów złotych. Trzeba więc wielkiej czujności i nader silnej woli, aby nie dopuścić do takich odchylenia, któreby mogły zacząć w konsekwencji na pieniądzu. Stanowisko rządu daje nam wszelką nadzieję, że nie brak i tutaj tej czujności i sily woli, o których mówimy.

Dr. A. Z.

## Król humoru

# VLASTA BURIAN

w swym najnowszym przeboju dźwiękowym

# POD KURATELA

reżyserii Karola Lamac'a rozmięszy i zabawi wkrótce całą Łódź

# Upadłości i układy.

W sprawie upadłości Spółdzielczego Banku Powszechnego w Łodzi, znajdującego się w stanie likwidacji ogłoszonej na prośbę likwidatorów Banku odbyło się w dniu 20 kwietnia r. b. pierwsze zebranie wierzycieli, na którym, po odczytaniu sprawozdania przez kuratora masy przystąpiono do wyborów kandydatów na syndyka tymczasowego.

W wyniku obliczenia głosowania okazało się, iż na ogólną liczbę obecnych na zebraniu 78 wierzycieli, największą ilość głosów na syndyka tymczasowego (54) otrzymał dotychczasowy kurator adwokat Szeskin.

Ogólna suma należności wierzycieli Banku wynosi 67.633 zł., zaś głównym źródłem pokrycia wierzytelności upadłego banku będą dopłaty udziałowców, ponoszących, w myśl statutu Banku, całkowitą odpowiedzialność majątkową za zobowiązania w wysokości 10-krotnej zadeklarowanych udziałów.

Sąd na ostatnim posiedzeniu rozpoznawał powyższą sprawę upadłości i mianował syndykiem tymczasowym masy adwokata Elima Szeskina, przez co upadłość weszła w drugą fazę postępo-

wania — okresu syndykostwa tymczasowego, przewidującego zgłaszanie wierzytelności przez odnośnych wierzycieli.

W styczniu r. b. udzielono odroczenia wypłat firmie „Keilich i Golda” na przeciąg trzech miesięcy.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy stan przedsiębiorstwa nie uległ zmianie. Bilans firmy na dzień 18 kwietnia 1932 r. zamknięty jest sumą zł. 735.139, z czego nadwyżka aktywów nad pasywami wyrażała się sumą przeszło 100.000 zł.

Jakkolwiek w tym okresie rozpoczął się tak zwany sezon wiosenny, to jednak z powodu zubożenia ludności — bardzo zmalała frekwencja w dziale czyszczenia, prania i farbowania ubrań. Podobnie przedtem zawiódł zupełnie sezon zimowy w dziale uszlachetniania skórek futrzanych.

Pierwotnie firma przewidywała spłatę wierzycieli w pełnej ich wysokości jednak wobec niemożności wykonania pierwotnego planu sanacyjnego, oparte go na spłacie wierzycieli przez uzyskanie odpowiedniej sumy pieniężnej ze sprzedaży 2 nieruchomości, wobec spad-

ku cen realności, do 30 proc. faktycznej wartości, przyszła do przekonania, iż jedynym wyjściem z sytuacji firmy będzie zawarcie układu z wierzycielami.

W tym też celu przez swego pełnomocnika zwróciła się do sądu o zezwolenie na wejście z wierzycielami na drogę postępowania układowego, w wyniku czego będzie w stanie spłacić tylko 40 proc. swych wierzytelności w 4 ratach półrocznych.

Na ostatniej sesji Sąd Handlowy rozpoznawał powyższą sprawę, co do której sędzia komisarz nadzorowanej firmy sędzia handlowy Czylińgarin wypowiedział się przychylnie, uważając zmniejszenie sumy długów o 60 proc. za zupełnie usprawiedliwione.

Po wysłuchaniu wniosków wierzycieli z pośród których adw. Lewy w imieniu berlińskich wierzycieli na sumę 12.000 zł. oponował przeciwko zarządzeniu otwarcia postępowania układowego, na proponowanych przez firmę warunkach, uważając propozycje te za zbyt małe, Sąd postanowił sprawę odroczyć i powołać biegłego, celem sprawdzenia okoliczności, w jakiej mierze propozycja układowa firmy na 40 proc. odpowiada faktycznemu stanowi aktywów i sprawdzenia obciążeń na nieruchomościach oraz prawa własności na maszynach, co do którego adw. Lewy oświadczył, iż istnieje umowa, że maszyny te do czasu zapłaty należności stanowią własność tego pełnomocnika.

## Giełda zbożowa.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 675,5 ton, w tem żyta 135 ton. Owies i jęczmień siewny ponad notowaniem. Uspokojenie. Notowano za 100 kg. parylet wagon — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto 28.75—29, pszenica dworska 31.50—32, pszenica zbierana 31—31,50, owies jednolity 26—27, owies zbierany 25—25,50, jęczmień na kaszę 24—24,50, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch „Victoria” 28—34, wyka 25.50—26.50, peluska 27.50—29, seradela podwójnie czyszczona 32—34, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39,

siemie lniane basis 90 proc. 38.50—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kianki 175—200, koniczyna czerwona bez kianki o czyst. do 97 proc. 240—270, koniczyna biała surowa 275—375, koniczyna biała bez kianki o czyst do 90 proc. 400—550, mąka pszenna luksusowa 49—54, mąka pszenna 4/0 44—49, mąka żytnia pytłowa 44—45, mąka żytnia siłkowa 33—34, mąka żytnia razowa 33—34, otręby pszenne szale 18—18,50, otręby pszenne średnie 17.75—18.25, otręby żytnie 18—18.50, kuchy lniane 23—24, kuchy rzepakowe 17—17.50 kuchy słonecznikowe od 40 do 44 proc. 18—18.50.

## Sport.

### Inauguracyjne spotkanie bokserów SKS u.

W nadchodzącą sobotę nastąpi uroczysta inauguracja (w sali Geyera) sekcji bokserkiej Strzeleckiego Klubu Sportowego, przyczem odbędzie się mecz bokserki między Bar-Kochbą a SKS-em.

### Wiadomości piłkarskie.

Pazurek, środkowy pomocnik ligowej Polonii, został przez Wydz. G. i Dysc. ukarany za uderzenie Zimmera z Pogoni czteromiesięczną dyskwalifikacją, począwszy od 25 bm.

Cracovia została wzmocniona doskonałym łącznikiem Ciszewskim, który po pięcioletnim pobycie w drużynie Legii warszawskiej, otrzymał zwolnienie i wstąpił z powrotem do macierzystego klubu.

Mecz ligowy Legia — Garbaria przełożony na 5 maja, został przez Wydział G. i D. z powrotem przesunięty na poprzedni termin 17 lipca.

### Casino.

### Kulisy świata.

Czarodziej, który odsłania przed nami kulisy świata — to kino. Miejsca najbardziej zamknięte i rzeczy najzaskradzioniej chronione przed niedyskretnym wzrokiem uprzywilejnia nam wszechobecne oko obiektywu. Film „Śpiewak i Nieznany”, zrealizowany przez mistrza Turzańskiego i w którym daje się poznać milionowym rzeszom znakomity tenor francuski Lucjan Muratore, wprowadza nas za kulisy potężnej rozgłośni radiofonicznej. Widzimy, jak wielcy artyści przemawiają do świata przed mikrofonem, śledzimy drogę głosu w eterze, jego etapy w antenach odbiorczych, jego oddziaływanie na radiosłuchaczy różnych narodów. Zgłębiajmy tajemnice fal i poznamy malownicze środowisko nowych centrów sztuki i informacji. Jeśli dodamy, że na tej kanwie dokumentarnej osnuta jest oryginalna intryga dramatyczna, otrzymamy film, stanowiący w dziedzinie kina dźwiękowego całkowitą inowację. Ujrzymy go wkrótce w Łodzi.

### Ł. K. S. — Hakoah.

Ostatni mecz o mistrzostwo Łodzi i puhar „Kurjera Łódzkiego” zostanie rozegrany w dniu jutrzejszym t. j. w środę między Hakoahem a ŁKS-em o g. 16.30 na boisku ŁKS-u. W związku z tym meczem, dowiadujemy się, że ŁKS ma wystawić swój zespół ligowy, zaś Hakoah przeciwstawi swoją najlepszą drużynę z Rappoportem w bramce.

### Najbliższe spotkania ligowe.

W Nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze ligowe: w Warszawie: Warszawianka — Polonia, w Poznaniu: Warta — Legia, w Królewskiej Hucie Ruch — 22 pp. i we Lwowie: Czarni — ŁKS. Z okazji święta odbędą się we wtorek dwa dalsze mecze ligowe: ŁKS, który po rozegraniu meczu z Czarnymi zatrzyma się do wtorku we Lwowie, zmierzy się z Pogonią, zaś w Królewskiej Hucie, Ruch walczyć będzie z Poloną warszawską.

### Echa biegu na przelaj o mistrzostwo Polski.

W związku z biegiem o mistrzostwo Polski dla pań na dystansie 1500 m. (naprzelaj) w którym wzięły również udział zawodniczki ŁKS-u, Głazewska i Smętkówna i który odbył się w dniu wczorajszym w Królewskiej Hucie, informujemy się iż ŁKS, dzięki zajęciu przez jego zawodniczkę drugiego i czwartego miejsca zdobył w ogólnej klasyfikacji jednakową ilość punktów co i Pogoni Katowice (po 8) plasując się zespołowo wraz z Pogonią na pierwszym miejscu.

### Ran w Europie.

Ran przybył już ubiegłej soboty do Lizbony, zaś w niedzielę 24 b. m. przyjechał do Paryża, gdzie zaopiekował się nim jego pierwszy menażer Leclerc. Przejazdu Rana do Polski należy się spodziewać w najbliższych dniach.

## Wkrótce Sensacja Radjofilm!

Reżyseria:  
**TURZAŃSKI**  
W roli głównej wybitny tenor zwany  
**SŁOWIKIEM PARYŻA**  
**Lucjan MURATORE**  
1—100

## Na rzecz bezrobotnych.

P. Karol Albrecht z okazji uroczystego otwarcia cukierni „Ziemiańskiej” w dniu 23 b. m. zaofirował na rzecz bezrobotnych całkowity wpływ kasowy uzyskany z podwieczorku i ekspedycji.

Grodzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Łodzi uzyskał z tego tytułu 1035 zł. według następującego zestawienia:

Zainkasowano przez Panie —	
Delegatki Komitetu na miejscu	494 zł. 80 gr.
Naddatki	96 zł. — gr.
Zainkasowano za ciastka sprzedane na miasto	444 zł. 20 gr.

Razem 1035 zł. — gr

Obywatelski czyn p. Albrechta, właściciela cukierni „Ziemiańskiej” zasługuje na uznanie i szczególne podkreślenie.

### KONCERT JASCHA HEIFETZA.

Najślawniejszy skrzypek doby współczesnej i jedna z największych gwiazd światła muzycznego Jascha Heifetz, który po dłuższej przerwie przyjeżdża z Ameryki, wystąpi jedyny raz w Łodzi z własnym recitale skrzypcowym, który odbędzie się w czwartek, dnia 5-go maja w sali Filharmonii o godzinie 8.30 wieczorem. — Bilety są rozchwytywane w kasie Filharmonii.

### ZE STOW. TECHNIKÓW.

Koło mechaników przy łódzkim stowarzyszeniu techników w Łodzi zawiadamia, że w środę, dnia 27 b. m., o godzinie 8.15 wieczorem w sali stowarzyszenia techników przy ulicy Potockowskiej Nr. 102 p. dr. Konrad Lemańczyk z Sosnowca wygłosi odczyt na temat: „Oczyszczanie wody do celów przemysłowych, z specjalnym uwzględnieniem przemysłu włókienniczego”.



**Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”**



Żeromskiego 74-6 róg Kopernika

**Dziś premiera!**

Zmysłowa LUPE VELEZ w emocjonującym dramacie p. t.:

# „ORKAN”

ilustrującym tragiczną miłość dwojga przyjaciół do jednej kobiety. — Nadprogram aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy. — Początek seansów w dni powsz. o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 3 pp. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 w. — Ceny miejsc: I 1,30, II 90 gr., III 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — UWAGA! W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. — Następny program: „UWIEDZIONA” z Marią Malicką w roli głów. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. — Uwaga Passetout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne

## Biurowo Dzienników i Ogłoszeń „PROMIEN”

**Łódź, Piotrkowska Nr. 81 Tel. 112-98.**

ma zaszczyt zawiadomić P. T. czytelników, iż na rok 1932. przyjmuje taryfę na dzienniki i czasopisma miejscowe, krajowe oraz zagraniczne jak to:

Republika  
Kurjer Warszawski  
Gazeta Warszawska  
Kurjer Poranny  
Robotnik  
Gazeta Polska  
Polska Zbrojna  
Kurjer Poznański  
Wrocławski Kurjer  
Monitor Polski

Tygodnik Ilustrowany  
Świat  
Bluszcz  
Radio  
Kobieta w Świecie i Domu  
Bridge  
Przegląd Sportowy  
Światowid  
Kobieta Współczesna  
Wiadomości Literackie

Berliner Tageblatt  
B. Z. am Mittag  
Wiener Journal  
Berl. Illust. Zeitung  
Woche  
Elegante Welt  
Die Dame  
Zundfunk  
Punkpost  
Grüne Post.

oraz na wiele innych.

Również załatwiamy wszelkie zlecenia ogłoszeniowe do pism miejscowych jak i krajowych, ściśle po cenach redakcyjnych.

Na zasadzie § 35 Statutu Ł. Z. St. Niesienia Pomocy Położnicom i Niemowlątom, odbędzie się Zwyczajne Ogólne Zebranie członków Instytucji w lokalu Kliniki Położniczo - Ginekologicznej N. Targowa 13 w niedzielę, dn. 8-go maja b. r. o godz. 11 przed południem. W razie niedostatecznej liczby członków zebranie odbędzie się w drugim terminie w niedzielę, dn. 15 maja b. r. o godz. 11 przed południem w tym samym lokalu bez względu na liczbę obecnych. Porządek dzienny 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór przewoźniczego, 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1932, 5) Wybór członków Zarządu, 6) Wolne wnioski.

Do akt Nr. 402 1932 r. **OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Erwina Gintera i składających się z mebli, radio aparatu, 100 okien inspekcyjnych, wozu w deskach i 15 laurusiów, oszacowanych na sumę Zł. 1.750.—  
Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.  
Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 541 1932 r. **OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kino-Teatru „Luna” i składających się z maszyn do pisania, biurka, 40 foteli i lustera, oszacowanych na sumę Zł. 1.050.—  
Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.  
Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 1982 1931 r. **OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 99, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firm H. Zmigrod i S-ka i składających się z kasy ogniotrwałej, 2-chkasetek i mebli biurowych, oszacowanych na sumę Zł. 3.490.—  
Łódź, dnia 22 kwietnia 1932 r.  
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 3538/1930 r. **OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bera Lichtenberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.144.—  
Łódź, dnia 21 kwietnia 1932 r.  
Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 1658 1931 r. **OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Majera vel Michala Milobanda i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 9.220.—  
Łódź, dnia 22 kwietnia 1932 r.  
Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 687/1932 r. **OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Cwiucha i składających się z mebli i 2-uu obrazów, oszacowanych na sumę Zł. 860.—  
Łódź, dnia 21 kwietnia 1932 r.  
Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

**Dr. med. Rózaner**  
Dzielnia Nr. 9, NARUTOWICZA  
tel. 128-98  
Specjalista chorób skórnych,  
**Wenerycznych**  
i moczopięciowych.  
Przym. od 8-10 i 4-8 w niedzielę i święta od 9-12.

**W Pabjanicach**  
angielskiego urządzenia rutynowana nauuczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi.  
Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2-3 p. p.

**OGŁOSZENIE.**  
Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy Przędzalnia i Farbiarnia Jakob Steigert Spadkobiercy sp. akc., wzywają wierzycieli tej firmy, aby w terminie 40-tu dni od dnia niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w kancelarii adw. Dyonizego Friedmana przy ul. Piotrkowskiej Nr. 47 w godzinach od 5 do 7 wiecz. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami upadłej firmy oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności.  
Sprawdzenie wierzycielności odbędzie się w dniu 18 czerwca r. b. o godz. 11-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III H-owym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. 11.  
Syndycy tymczasowi: 3-70  
Adwokat DYONIZY FRIEDMAN  
i inżynier ADAM TROJANOWSKI

**OLLA GUM**  
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towary, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.  
**TYLKO „OLLA”**

**PLACE Tłumaczenie**  
LETNISKOWE w malowniczej i lesistej miejscowości w pobliżu przystanku tramwajowego tanio doSPRZEDA-  
**Przepisywanie**  
NIA. Na miejscu również pokoje do wynajęcia. Wiadomość w kancelarii niemieckiego przysięgłego Z. Zarzyckiego, Łódź, Piotrkowska 157.  
**„IKENT”**  
Piotrkowska 89, tel. 223-38.  
**Gabinet kosmetyki i toaletowej S. SZWAŁBOWA**  
Dypl. uniwersytecki  
Moniuszki 1 front II piętro tel. 127-99  
Usuwanie wszelkich defektów cery i zpeczających włosów wypróbowana najdoskonalszą metodą  
Przyjmuje 10-2 i 4-8.

**MACA**  
MASZYNOWA - PEJSACHOWA  
codziennie świeża oraz  
MAKA MACOWA,  
znana ze swej dobroci, poleca znana  
**CUKIERNIA N. WEINBERGA**  
38 PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82  
w wielkim wyborze na składzie  
Maka i mąka znajdują się w firmowym opakowaniu  
**CENA KONKURENCYJNA.**

**Doktor REICHER Niewiażski**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1.  
**„Czystość”**  
Piotrkowska 44, telefon 167-45  
przyjmuje cyklinowanie, drucie, intererowanie oraz sortowanie niur, polski, Czyszczenia cyb.

**SÓL DO NÓG JANA**  
usuwa radykalnie dolegliwości nóg  
  
GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ  
**DR. ELEMÉR FUCHS, WARSZAWA DOLNA 4**  
Do NABYCIA w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH  
ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ”

**Dr. W. BALICKA**  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustej  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej  
DR. MED.

**M. HELLER**  
chor. skórne, weneryczne i moczopięciowe  
Nawrot 2 Telefon 179-89  
przyjmuje od 10 rano i od 4-8 popoł. dla pań spec. od 4-5-ej. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

**Dr. S. Kantor**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
Ewangelicka 2, tel. 129-45  
Przyjmuje od 8-2 i 6-8  
Dla pań od 5-6

**Dr. med. Andrzej Niewiażski**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.  
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1.

**Pielęgniarka**  
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny orzstępne  
Telefon 230-79.

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
Cegielniana No 4,  
telefon 216-90.  
choroby weneryczne, skórne, i moczopięciowe.  
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedzielę i święta od g. 9-1.

**Dr. med. H. Lubicz**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.  
Cegielniana No 7  
telefon 141-32  
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 9-11

**Dr. Med. L. NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
NAWROT 32, Tel. 213-18  
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-12 w pol.

**Doktor M. HELLER KLINGER**  
Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne).  
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 i 5-8 w niedzielę i święta od 10-12

**Doktor Ludwik FALK**  
Choroby skórne i weneryczne  
NAWROT 7, tel. 128-07.  
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

**KAPELUSZE DAMSKIE**  
najnowszych modeli  
na sezon wiosenny poleca  
**Salon MÓD**  
9 ZAWADZKA  
we ście p. brame 9



DŹWIĘKOWE



Dziś dawno oczekiwana premiera!

Dziś dawno oczekiwana premiera!

Oficer gwardii cesarskiej książe Orłowski

beznadziejnie zakochana pokojówka

IWAN PETROWICZ



ANNY ONDRA

w naidudowniejszej rozgłosnej operetce dźwiękowej JANA STRAUSSA p. t.

„ZEMSTA NIETOPERZA”

Pełne przepychu i niewidzianego dotychczas na ekranie bogactwa sceny. — Nieśmiertelne walce. — Czarują y Wiedeń. — Wesole, beztroknie i awanturnicze życie mężczyzn. Reżyserja KAROLA LAMACA.

Początek o godz. 4.30 po poł., ost. seansu o 10.15 — Aparatura Western Electric. — Nadprogram najnowszy tygodnik P. ramountu. — Passepartouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne. — Poranki w soboty i niedziele od godz. 12-ej po cenach niższych.

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelki, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruchi”...

SAMOCZODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja. Gdańska 82. tel. 189-28

KUPIE pianino mało używane, firmowe. Oferty z podaniem marki i ceny sub: „A. Gr.” do administracji pisma.

SYPIALKA luksusowa solidna tania do sprzedania, Wólczajska 91, m. 22. II podwórze.

MAŁA encyklopedję Majera kupię okazynie. Oferty „Symbol 18”.

FOTOGRAFICZNY aparat kupię okazynie (anastygmata) rozmiar 9x12-10x15. Oferty z podaniem firmy i cenę proszę składać w Administracji pod „Aparat fotograficzny okazynie”.

KONSERWATOR i maszyna do lodów oraz komplet kosisków i taczek do lodów wszystko zupełnie nowe okazynie do sprzedania. Wiadomość: Sklep Astrachański, Piotrkowska 119.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski od zaraz Sienkiewicza Nr. 39 Zakład fryzjerski.

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz 11-go Listopada 12.

2 AGENTÓW z branży spożywczo-kolonialnych i Farb poszukuje natychmiast. Zgłoszenia od 9 do 10 i od 6-7 Narutowicza 35. m. 15.

INTELEKTUALNA panna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, zajmie się gospodarstwem, dziećmi lub chorą osobą. Łaskawe oferty pod „Z. N.”

NAUCZYCIEL matematyki i fizyki z pełnymi kwalifikacjami (dyplom uniwersytecki i ministerjalny) praktyka w szkołach średnich i wyższych, poszukuje od nowego roku szkolnego posady w Łodzi. Brodnica n/Drwęca Pomorze. Gimnazjum żeńskie. Nauczyciel matematyki R. W.

ZAKŁAD Inżynierino - Elektrotechniczny poszukuje akwizytorów monterów na prowizję i pensję. Zgłosić się po południu Piotrkowska 154.

WYCHOWAWCZYNI zmieni posadę. Referencje dobre. Telefon 236-26 od 7-9 w.ecz.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruchi”. Al. Kościuski 27. telefon 141-01. 132-01.

POKÓJ jednosobowy frontowy do wynajęcia. Wszelkie wygody. Telefon. Narutowicza 35. m. 15.

POSZUKUJE się 2-3-pokojowego mieszkania w śródmieściu. Oferty do Republiki „L. B.”.

MIESZKANIE 5-pokojowe, nadające się także na interes w centrum miasta odstąpię. Oferty pod „J. Z.”

KAWALERKA dwuokienny pokój umeblowany do oddania, Kułińskiego 46 III front. m. 11.

POKÓJ balkonowy frontowy umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia Gdańska 20. m. 11.

ŁADNY duży niekrepujący, słoneczny pokój z telefonem. Aleja 1-go Maja 15 fr. I p. m. 3 tel. 215-16.

Mieszkanie 5 pokoi z komfortem lasne w centrum miasta zamienię na 4 pokoje nie wyżej 2 piętra, w centrum. Zgłoszenia do Republiki „Stoneczne”

4-ry POKOJE wynajmę za dobry czynsz miesięczny. Okolica Plac Dąbrowskiego, Narutowicza. Oferty pod „T. R.”.

DUŻY, elegancki, frontowy, dwuokienny, słoneczny pokój z gazową maszynką, dla bezdzietnego małżeństwa od zaraz do wynajęcia Obejrzeć 1-5 pp. Zeromskiego 27, m. 5 parter.

Nauka i wychowanie

CUDZOZIEMIEC udziela niemieckiego, francuskiego. Konwersacja. Gramatyka. Literatura. Wypracowania naturalne. Ceny przystępne. Telefon 223-39, 2-4.

NIEMIECKI gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja handlowa korespondencja Pomorska 22 front I p. mieszk. 4, od 3 do 4 pp. - Proszę dzwonić.

UDZIELAM korepetycji i przygotuję do egzaminów gimnazjalnych. Specjalność matematyka i fizyka. Kułińskiego 171, m. 27.

STOLARZY nauczę gruntownie kreślenia fachowego, geometrycznego, szkiców, perspektywa, bardzo tanio. Kułińskiego 60, m. 71 5-7 wiecz.

ZA LEKCJE łaciny dam francuski. Dr. Kon. tel. 147-89 od 3-7.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republic” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron.

Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub rzędną kuchnię, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika - niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

MIMAR, Kosmetyka lekarska. Fizykalna Terapia, lekarz specjalista na miejscu, Narutowicza 9, tel. 122-09.

ZAKŁAD fryzjerski męski i manicure. Sienkiewicza 29. Solidna i higieniczna obsługa. Ceny przystępne.

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Saffian i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO pokwitowania towarzystwa ubezpieczeń „ROSJA” z opłaconych składek do polisy Nr. 258462.

KALMAN Beker, Kamienna 20 zgubił legitymację wyd. przez P. U. P. P. za 26 Nr. 41213.

ZGUBIONO weksel na zł. 700 - pl. 31. 333 r. wyst. przez C. Pacanowską na zlec. J. D. Pacanowskiego. Weksel unieważniam J. D. Pacanowski, Śródmiejska 5.

ZGINAŁ pies większy ratler, szarej maści wabi się Happy, odprowadzić Andrzeja 42 dozorca wskaże za wynagrodzeniem. Nieprawo posiadacz będzie policyjnie ścigany.

Uzdrowiska

„SRÓDBOROWIANKA” Nowoczesny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie. Najbardziej zdrowa okolica podwarszawska. Komfort. Wygody. Pierwszorzędna kuchnia. Sporty zimowe. Wypoczynkowe. Lekarz zakładowy. Elektro - światło - leczenie. Telefon Warszawa, Podmiejska 1. Śródborów. Gruzliczo chorych zakład nie przyjmuje.

Matrymonialne.

PANNA poszukuje pana (izraelity) w celu spędzenia sobót. Oferty wraz z fotografią pod „Eugonia”.

DOKTOR

W. Łagunowski. Piotrkowska 70, tel. 181-33. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (Naświetlanie promieniami Roentgena) Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. (godz. przyleć Redakcji 6-7 po poł. tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 135-11, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „Il. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrový (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrový. (na stronie 4-szpalt.) NA SIR Lej zł. 2.- za wiersz milimetrový. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrový (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamieszczenie o 50 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Irobne 15 gr. - Najmniejsze zł. 1.50 noszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 20. Ogłoszenia ad wokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wrzestione beda napóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze - Omyłki, które zasadniczo się zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia